1938

JEŹDZIEC i HODOWCA.



11

Jeździec i hodowca

11

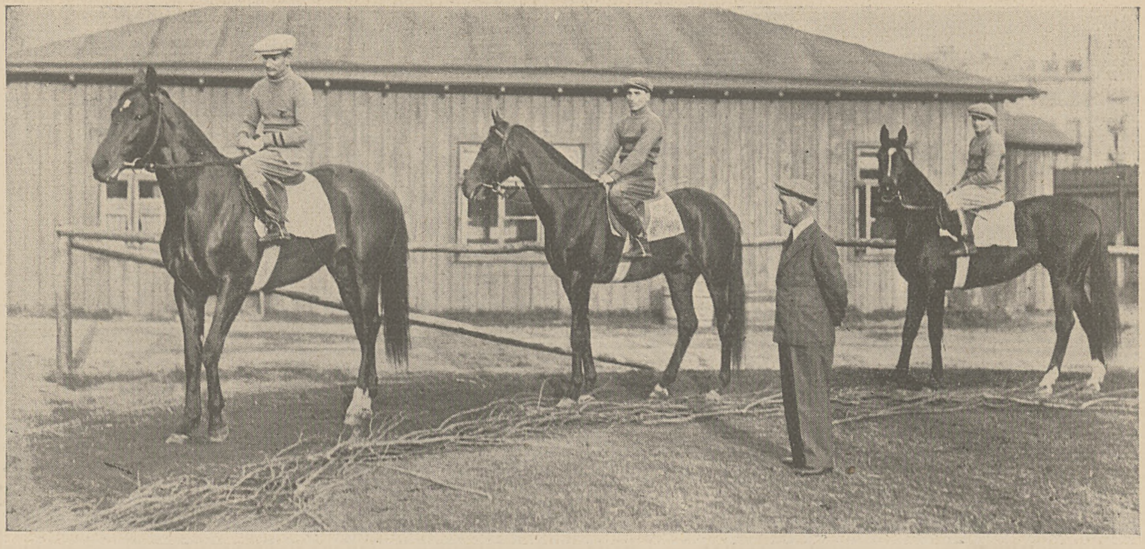
ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XVII. WARSZAWA, 10 KWIETNIA 1938 R.



St. „ŁOCHÓW". Prowadzi GAFFEUR (ż. Gill) przed MARAPEM i inn.

Przed sezonem



St. „Łochów". Od lewej: Kszyk (West Nor West — Toledo II), ż. Gill, Kanclerz (Bafur — Lepante), Rada (Bafur — Fatima), w środku stoi trener Fr. Gill.

Przeniesienie toru wyścigowego z Mokotowa na Służewiec może się odbić ujemnie na finansach stołecznego Towarzystwa, ale będzie bezwzględnie **wielkim krokiem na przód,** jeżeli chodzi o miarodajność prób selekcyjnych i prawidłowy trening. Nowocześnie zaprojektowany tor wyścigowy z dłuższą prostą umożliwi rzetelne wyprobowanie naszych stayerów, pozwoli na większą rozmaitość dystansów i zaoszczędzi nerwów dwulatkom na starcie. Usunięte zostaną największe bolączki toru mokotowskiego: prymitywność i brak pomieszczeń dla ludzi i koni, oraz fatalne warunki treningowe ze względu na gliniaste podłoże i niedostateczną ilość torów roboczych.

Przerwa zimowa w Warszawie trwa równe 5 miesięcy. Połowa niemal koni okres ten spędza na wsi, gdzie oprócz odpoczynku nerwowego znajduje daleko lepsze warunki do roboty zimowej niż w Warszawie. Ilekroć mieliśmy ostrą zimę, praca na warszawskim torze pokrytym lodem była niemożliwa i stajnie, zimujące na prowincji, górowały przygotowaniem. Gorączkowe „doganianie", uprawiane przez mniej doświadczonych trenerów, pogrzebało szanse niejednego konia.

Na szczęście tegoroczna łagodna zima i suche, ciepłe przedwiośnie korzystnie się odbiły na zdrowiu i kondycji koni, co umożliwiło cantrowanie koni już od pierwszych dni marca — o cały miesiąc wcześniej niż w roku zeszłym. Burze i deszcze, które rozpoczęły się w końcu marca spowodowały opóźnienie ostrych galopów, ale na dzień otwarcia konie będą gotowe jak brzytwy i należy się spodziewać licznych pól. O ile można sądzić z dotychczasowej roboty, forma koni, zimujących w Warszawie i na prowincji w r. b. jest mniej więcej jednakowo posunięta.

Nie będziemy szczegółowo omawiać kontraktów trenerskich i żokiejskich na rok bieżący, ale warto podkreślić zdrowy objaw wśród właścicieli średnich i mniejszych stajen nie angażowania domorosłych trenerów i starszych stajennych bez doświadczenia. Czołowi trenerzy skoncentrowali w swoim ręku większą ilość koni niż w latach ubiegłych, natomiast szereg mniej utalentowanych znalazło się bez kontraktów. Brak inteligentnych trenerów spowodował drugi pożądany objaw: napływ sił amatorskich. Oficjalnie trenują konie p.p. L. Bukowiecki, L. Chatisow, J. Jaszwili, K. Koźmiński, K. Makowski, I. G. ks. Nauruz, B. Zangen, zaś aktywny udział biorą, chociaż nie figurują w programach p.p. W. Kownacki, A. hr. Rostworowski, A. Tuński i inni.

Po tym wstępie przejdziemy do opisu stajen, przy czym na pierwszy ogień rozpatrzymy stajnie, zimujące w Warszawie. Dane będą nieco ogólnikowe z powodu wczesnej pory, ale postaramy się spełnić swój obowiązek dziennikarski, nie bacząc na przestrogi pewnego trenera angielskiego: „Never express your views on politics, or religion, or on other people's horses".

Stajnia **„Łochów"**, która zajęła w ostatnich 3 latach pierwsze miejsce na liście właścicieli stajen, ma wszelkie dane, aby i w roku bieżącym utrzymać swe dominujące stanowisko. Trener Fr. Gill święcić będzie w roku bieżącym podwójny jubileusz: 40-lecia pracy zawodowej i 10-lecia w zawodzie trenerskim i postara się zapewne pobić swój zeszłoroczny rekord wygranych 525.593 zł. Dosiadać koni będzie niezrównany E. Gill, champion w ostatnich 4 latach i być może przyjedzie z Egiptu dodatkowo Csillag.

Stawka 30 koni wygląda imponująco, ale wydaje się, że nie należy do najbardziej gotowych na torze. Wszystkie konie przezimowały zdrowo i obecnie ani jeden nie jest zatrzymany w robocie.

Z koni starszych odesłano do stada og. Łeb w łeb, Motrunę, Orangade, zaś ostatnio okazało się, że stan Pasjansa jest tak poważny, że usunięto go ze stajni na wozie. W nagrodach klasycznych dla koni starszych reprezentować stajnię będzie para **Marap — Gaffeur.** Syn Gaff, który w poprzednich latach na wiosnę biegał nieszczególnie, wygląda w r. b. znakomicie i w próbach dystansowych będzie miał dużo do powiedzenia. Weteran **Kubań** idzie z niesłabnącą energią, zaś lekka w robocie **Nola** wystąpi może w Hdc. Otwarcia. Ciekawa będzie kariera **Tresto,** który w r. z. startował tylko 2 razy w maju. Reszta koni starszych — **Dzwon II, Raptus, Deville, Pociecha** to materiał grupowy, który poza tym spełnia rolę pomocniczą przy galopowaniu koni klasowych i dwulatków.

W grupie 9 trzylatków znajduje się sławna trójka zwycięzców klasycznych Kanclerz, Kszyk, Rada. Na oko najlepiej prezentuje się potężny **Kszyk,** który zapowiada się na rzetelnego stayera. Nie posiada on niestety zapisu do Produce i dlatego szykowany jest powoli do nagród Baronet'a i Good Boy'a, a następnie Derby. Nie wiele skorzystał zimą delikatny **Kanclerz,** półbrat Duce (II-i w Derby, zwycięzca St. Leger), brat Jeszcze raz. W roku zeszłym był najlepszym dwulatkiem i pobił rekord na dystansie 1.200 mtr. w czasie 1 m. 12 sek., tak że szybkości mu nie zabraknie i w nagr. Rulera nie ma groźnych konkurentów, natomiast jego zdolności na dłuższych dystansach — w tym roku zostaną określone. Nie urosła wcale mała, ale o pięknej akcji **Rada,** rodzona siostra Orestea i i Pędziwiatra II; wystąpi ona w nagr. Wiosennej i Rulera. Pozostałe trzylatki w roku zeszłym były bardzo oszczędzane: **Memoire** i **Huncfot** nie biegały wcale, zaś **Rozmach, Rzeka, Złom i Dekola** startowały 1 — 3 razy. Najwięcej poprawił się Rozmach, rodzony brat dobrych Karambola i Lincolna, ale i reszta potrafi zwyciężyć, za wyjątkiem może najgorszej w stawce Dekoli.

Znakomite wrażenie robi stawka wyrośniętych 12 dwulatków, z czego 7 hodowli własnej.

Doświadczony trener A. Zasępa, stoi również przed doskonałym rokiem, ponieważ opiekuje się cennym materiałem 5 stajen i pupile jego niejednokrotnie zagrażać mogą crackom st. „Łochów". W stajni **St. Lothe** (ż. Jagodziński) poprawił się znacznie 4 l. **Jon,** któremu wielu fachowców przepowiada zwycięstwo w nagr. im. Prezydenta Rzeczypospolitej. **Pirandello** idzie dobrze, natomiast **Oktawa** zakulała. Z trójki trzylatków po Double Up, **Nobile,** półbrat Gran Chuckle i Mousquetaire, jest nadal najlepszy. **Nemezja,** córka Hugenottin (matka Huka, Łuka, Morsika), która nie biegała dwulatką, zapowiada się doskonale i góruje nad siwym **Negusem.** Dwulatki stajni (3) przeciętne.



St. „Wierzbno". Od prawej: RAKOCZY (Bafur — Haza), JEREMI (Bafur — Igła), obok stoi trener p. L. Chatisow.

W nielicznej stawce rtm. **Z. Cierpickiego** znajduje się 3 l. **Rejwach,** który w nagr. Kruszyny pobił Kanclerza. Syn Bafura i Circe (Rulera), która dała Kompasa, chorował na początku zimy, ale obecnie całkowicie wydobrzał, prezentuje się doskonale, jest w dużych ramach i zapowiada się na stayera. Poprawił się znacznie późno urodzony **Marwal** (Villars — Illuminata), który w r. z. chorował i startował tylko 3 razy. Czteroletni **Nieporęt i Nitrat** to konie pożyteczne; jedynym dwulatkiem w stajni jest Stochód (Villars — Fala III), zapłacony 21.000 zł.

Stawka **T. i Kr. Glińskich,** odkąd przestał się nimi opiekować francuski dyletant-trener, chociaż ongiś znakomity żokiej G. Garner, zmieniła się do niepoznania. 4 l. **Pędziwiatr II** znacznie się poprawił i mimo wagi 59½ kg będzie zapewne faworytem w Hdc. Otwarcia. Nie imponuje jak zwykle wyglądem 4 l. **Toffi,** ale na krótszych dystansach pół-siostra Menzalaric będzie trudna do pobicia.

Z trzylatków najwięcej poprawiła się **Witamina** (Bafur — Kolczuga), która zapewne stanie w rzędzie czołowych klaczy rocznika, zwłaszcza na dłuższych dystansach. W roku zeszłym startowała tylko 3 razy, była III-cia w Próbnej i 1 raz zwyciężyła. Poza grupy przejść powinien importowany w łonie matki **Albion Kid** (Colorado Kid — Jura), późno, gdyż 19 maja, urodzony, który niepotrzebnie był forsowany jako dwulatek. Pożyteczne będą **Komtur II** i **Awangarda;** 4 dwulatki prezentują się średnio.

W stajni pułk. **L. Schweizera,** pomimo ciężkiej kariery zeszłorocznej, poprawiła się jeszcze 4 l. **En avant,** trzylatki **Kamień** i **Jim** tylko pożyteczne, natomiast znakomicie zapowiadają się dwulatki hod. b-ci Mencel.

Stajnia **„Jordan"** (tr. Michalczyk) wystąpi na początku sezonu w bojowej formie. **Kares,** który nie biegał od wiosny r. z. idzie znakomicie i zadebiutuje już w pierwszym tygodniu. Tryumfatorzy zakopiańscy **Kłopot** i **Bobrujsk** w przyszłym miesiącu rozpoczynają tournée prowincjonalne, mając na widoku przede wszystkim gonitwy przeszkodowe. Zatrzymane w robocie są **Lech II** i **Lord Ship.** Do Hcp Otwarcia szykowany jest 5 l. Pegazus. W grupie trzylatków nadal najlepszy jest **Markiz II,** którego możliwości nie przekroczą jednak chyba 1.600 mtr. Z reszty poprawił się **Mister Braun.** Stawka dwulatków po Rheinweinie nie robi nadzwyczajnego wrażenia.

Na początek sezonu szykowane są również konie p. **J. Cichowskiego** (tr. J. Paszkiewicz, ż. M. Jednaszewski), który miał w r. z. dużo szczęścia w nagrodach klasycznych. Derbista **Piano** wygląda i porusza się doskonale i być może zrehabilituje swoją karierę jesienną, natomiast zagrany **Peryskop** na wiosnę będzie mógł startować tylko w handicapach. W grupie trzylatków najwięcej skorzystała **Rosa II,** córka Bafura i Donny Rosy (Próbna, Kruszyny, im. Grabowskiego), którą wypadnie zapewne również zaliczyć do elity klaczy trzyletnich. **Tajfun** obiecuje być pożytecznym flyerem. Dobrze się prezentuje grupa 5 dwulatków.

Znakomite perspektywy ma st. **„Wierzbno",** której właściciele mieli również szczęśliwą rękę przy kupnie roczniaków. Do stajni zostały włączone ostatnio 4 konie nabyte ze stajni Cz. Andrycza, **Oryginał, Prater, Dżungla II** i **Elstera,** które zimowały na prowincji.

Pod opieką p. L. Chatisowa zimowało w Warszawie 11 koni. Znakomicie wygląda 4 l. **Le Picador,** który powinien biegać lepiej, niż w roku zeszłym. Największe zainteresowanie wzbudzają naturalnie trzylatki stajni, w których liczbie znajduje się niezwyciężony (pomimo, że urodzony 28 kwietnia) w r. z. **Jeremi,** syn Bafura i Igły, półsiostry Dyletantki (Rulera). Wygląda doskonale i powinien trzymać dystans, natomiast nerwowy **Rakoczy,** syn Bafura i sprinterki Hazy, zapowiada się raczej na flyera. Mały ale krępy **Delaval** obiecuje być niezmordowanym pracownikiem. W stajni na 15 koni jest 7 po Bafurze, co wróży dobre miejsce na liście właścicieli w roku bieżącym. W licznej stajni **A. Mieczkowskiego** znakomicie idzie 5 l. **Horyń,** który po miękkim torze może jeszcze zrobić niespodziankę w poważniejszych próbach. Wbrew oczekiwaniom syn Maga, **Kaprys II** nadal jest najlepszy z trzylatków, drugim numerem jest **Herpes.**

Pod opieką p. X. Koźmińskiego znajdują się konie dwóch stajen hodowlanych braci **K. i S. Enderów** oraz **R. Rogowskiego.** Zgodnie z tradycją wielkich stajen wybrakowane zostały wszystkie starsze konie i pozostały tylko 2 najlepsze czterolatki **Pommery i Prokne.** W stawce 8 trzylatków jest 6 po Duce, koniu tępym, stayerze, co wróży im w r. b. znaczną poprawę. Rodzeństwo po szybkim Jowiszu II **Rio i Rusałka** potrafiło się wyróżnić już w roku zeszłym. Stawki dopełnia 7 dwulatków, z czego 5 po Abgott, którego debiutu reproduktorskiego oczekiwać będziemy z wielkim zainteresowaniem. Dwa trzylatki po Villarsie

p. R. Rogowskiego, **Sart** i **Rawita** wróżą jak najlepsze nadzieje. Sart, półbrat Surmy III, okazał już w roku zeszłym klasę i serce do walki i pomimo że startował nie zawsze w idealnym porządku, na 6 startów zwyciężył 3 razy i 3 razy był II-gi, zaś w nagr. Widzowa przegrał o łeb tylko do Kszyka. Jako syn Villarsa powinien się poprawić i trzymać dystans, pomimo, że nie imponuje budową. **Rawita,** pierwsze źrebię po Rawie, zwycięzczyni nagr. Rzeki Wisły, w roku zeszłym niedomagał i chociaż zwyciężył, nie ujawnił swojej prawdziwej wartości.

W stajni **Cz. Andrycza,** mocno zredukowanej, pełn. **Neptun** jest wysoko zagrany na wiosnę. Z 3 trzyletnich klaczy **Juturna** już w roku zeszłym była najlepszą klaczą po Radzie. Jako córka Mah Jong'a i Extazy (II-a w St. Leger), a więc półsiostra Isoldy, powinna wartość swą ujawnić dopiero na dłuższych dystansach i skłonni jesteśmy przypisać jej pierwsze szanse w nagr. Oaks. **Estramadura II,** rodzona siostra Bobrujska, Czerska i Dęblina, biegała tylko 2 razy w sierpniu i odniosła obiecujące zwycięstwo, wygląda dobrze. Obiecujące są 3 dwulatki, kupione na licytacji.

Pod opieką tego samego trenera St. Kowalskiego znajdują się 4 wartościowe dwulatki p. A. R. Olszowskiego.

Pod kierownictwem A. hr. Rostworowskiego, zaś w treningu u Fr. Reiffa, znajduje się liczna stawka złożona z 3 stajen: **„Krasne", L. Morzycki i A. hr. Rostworowski,** dla których jeździć będzie zaangażowany w Anglii G. Nicoll. Niestety konie te zimowały nieszczególnie i stajnia była kilkakrotnie nawiedzona przez choroby, co spowoduje pewne opóźnienie w formie. W st. Krasne pechowy **Neon** nie wyróżnia się dotąd, zaś Akcept i Ostroga to tylko leaderzy dla licznej, gdyż złożonej z 13 koni stawki dwuletniej po Highborn II i Parachute.

W rozwijającej się stajni p. L. Morzyckiego drogo zapłacony **Amico Fritz II** (Villars — Osoba z Inteligencji) poprawił się znacznie i góruje nad trzylatkami z własnego stada.

(Dok. nast.) **A.**

Do PP. Hodowców

Opracowując monografię stadniny pełnej krwi „Golejewko", zwracam się niniejszym do PP. Hodowców koni półkrwi z uprzejmą prośbą o skierowanie do Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy" wiadomości **o klaczach i ogierach stadniny w Golejewku, używanych do hodowli półkrwi.**

W szczególności chodzi o następujące ogiery: **Belizar, Aman, Banco, Delfin, Episod, Cicero, Giewont, Horyzont, Ekwator, Flamingo, Erudyt, Goniec, Irving, Dorikles, Flibustier, Hamlet, Ibadan, Haszysz, Irkut, Florimond, Histryon, Hagard, Kronos, Hetman.**

Informacje, zawierające dane, w jakim stadzie klacze lub ogiery są lub były używane, proszę uprzejmie przesłać, możliwie jak najspieszniej, pod adresem: „Jeździec i Hodowca", Warszawa, Al. Ujazdowska 19 m. 4.

INŻ. JAN GRABOWSKI

Zofia hr. Mycielska

Wrażenia z hippologicznego Tour de France

(Ciąg dalszy)

Na 492 torach wyścigowych, rozsianych po całej Francji, rozgrywanych jest 9162 gonitw, z czego 2987 płaskich, 2843 przeszkodowych i 3332 kłusem! Rząd dał 1.955.000 fr zapomóg, poza tym różne Towarzystwa, Stowarzyszenia, Związki, Rady miejskie, kompanie kolejowe, kasyna, zdrojowiska etc... udzieliły zawrotną sumę 95 milionów franków na nagrody wyścigowe. A gdzież są milionowe sumy, wypłacane za premiowany materiał hodowlany oraz nagrody na licznych konkursach hippicznych i zawodach konnych, próbach ciągnięcia i dzielności.

Nawet tak drobny odcinek jak premie dla służby stajennej prywatnych hodowców, nie jest zapomnianym!

Gdyśmy się zaznajomili z tym całym systemem popierania hodowli, tak kosztownym i szeroko zakrojonym, niejedno porównanie nam się nasunęło i niejedną zrobiliśmy gorzką refleksję!

Czemu, ach czemu! reszta niech będzie dla Was Szanowni Czytelnicy „Chanson sans paroles"... niech każdy ją sobie zaśpiewa i dokończy....

I znów czas naglił. Musieliśmy opuścić ciekawą placówkę pana Gasquet i udać się do dr. Sempé, hodującego w okolicy Tarbes dobrze biegające anglo-araby. Ceniony ten lekarz, od wielu lat hoduje w małej farmie nad rzeką Adour liczne konie wyścigowe. Stara to i zasłużona hodowla, która dała nietylko licznych zwycięzców na torach południowych, lecz kilkanaście ogierów do Stad Państwowych.

Na folwarczku 25-cio hektarowym na przedmieściu Tarbes, dr Sempé nietylko hoduje swoje anglo-araby, lecz je trenuje na własnym torze, wysypanym piaskiem na grząskich łąkach nadrzecznych.

Hodowla została założona w 1830 roku przez dziadka dzisiejszego właściciela; istnieją jeszcze całe żeńskie rody klaczy, wywodzące się z tej epoki, jest to więc stare i wypróbowane stado, a choć może materiał nie był w szczególnej kondycji, uderzała wybitna suchość, szlachetność i wyrównanie pogłowia.

I tu również słyszeliśmy utyskiwania na tegoroczną suszę i brak siana. Przy intensywniejszym żywieniu, szczególnie młodszych roczników, dr Sempé na pewnoby dużo zyskał na kalibrze swoich koni i stado by się korzystniej przedstawiało.

Oglądaliśmy z zaciekawieniem starsze klacze - matki z przychówkiem. Wyróżniała się 13-to letnia gniada Calypso IV po Angélus oo i Capricieuse po Telmise oo, która wygrała 91.000 fr w wyścigach płaskich oraz w Cross National w Le Touquet. Z jej potomstwa widzieliśmy czteroletniego Centaure, trzyletniego Clodion, obaj w treningu, następnie bardzo obiecującego dwulatka Commandeur po Kesbou ox. W razie zakupu ogierów anglo-arabskich jesienią 1938 r. dla

Bilans wyścigowo-hodowlany 1937 r.

(Dokończenie).

Rekordy 1937 r. — Jeźdźcy, żokeje i trenerzy. — Budowa Służewca w r. 1937. — O programie na rok 1938.

Cały szereg rekordów — różnego rodzaju — padło w ciągu roku 1937.

Żaden ogier po roku 1920 nie potrafił wykazać się takimi sukcesami co Bafur: potomstwo jego wygrało w ciągu sezonu rekordową sumę **734.734** (!) złotych.

Żadna stajnia nie wygrała jeszcze w ciągu roku tak wysokiej sumy, co stajnia „Łochów" w roku 1937 — **525.593 zł;** tym samym jest to rekord trenera Gill'a. Rekord ustanowił także żokej Edward Gill, syn trenera. Na 315 jazd odniósł on **142 zwycięstwa:** ta rekordowa ilość wygranych łączy się z niebywale wysokim procentem pierwszych nagród w stosunku do ilości jazd i wyraża się **45%**.

Poza tym pobite zostały dwa rekordy szybkości w dwóch bardzo ważnych gonitwach: w nagr. Sac-à-Papier 5 letni Bandit ustanowił rekord 3 m. 25 sek. (3200 mtr.), a w nagr. im. ks. Lubomirskich 4 l. Gaffeur — **5 m. 21½ s. (4800 mtr.)**.

***

Z żokejów krajowych największą ilość pierwszych nagród zdobył żok. W. Stasiak (75). Jeździec Stanisław Pulc w dniu 18 października wygrał 150-ty wyścig i przeszedł do kategorii żokejów.

Z kategorii chłopców stajennych do kategorii jeźdźców (25 wyścigów) przeszli w ciągu roku 1937: Grzanka Władysław, Gryza Władysław, Kalinowski Mieczysław, Kleban Władysław, Herman Mieczysław, Polakowski Jerzy, Rutkowski Stanisław, Treba Stanisław i Zając Stefan.

Jako trener wyróżnił się niewątpliwie także Antoni Zasępa, a dowodem jego umiejętności fachowych była przede wszystkim kariera Jona. Koń ten, mimo że był najpracowitszym z czołowych trzylatków, wykazał późną jesienią formę kapitalną. Trener Antoni Zasępa należy przytem do tych, co są nie tylko zawodowcami, ale i sportsmenami.

Największą ilość (79) zwycięstw odniosły konie trenowane przez Stanisława Balcera.

Ci trzej trenerzy wyróżnieni zostali przez Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce dyplomami, podobnie jak żokej Stasiak, oraz jeździec Kobitowicz — ten ostatni za naprawdę wzorowe zachowywanie się i wielką sumienność. Kobitowicz jest uczniem trenera Zasępy.

***

Jeśli chodzi o zasadniczą dla hodowli sprawę — kształtowanie się cen na roczniaki, to została ona bardzo szczegółowo omówiona w art. p. St. Schucha „Na marginesie licytacji" („J. i H." Nr 32, str. 598, r. 1937). Artykuł ten stanowi niezbędne uzupełnienie do niniejszego bilansu wyścigowo-hodowlanego.

Oświetlenie programu wyścigów w Warszawie dał Eques w art. „Kilka uwag o stołecznym programie wyścigowym". Aczkolwiek nie podzielamy niektórych wywodów Autora, to jednak pod względem analizy programu znajdą tam Czytelnicy wiele ciekawych uwag, oraz tablic i statystyk, które powinny uzupełnić niniejszy bilans w tym miejscu, gdzie jest mowa o sumie nagród rozegranej w ciągu roku.

***

W ciągu roku 1937 rozpoczęto intensywnie rozbudowę Służewca. Ciężkie to, bardzo ciężkie zadanie, stało się głównym zagadnieniem i podstawową pracą Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce w roku 1937.

Uzyskanie kredytów pierwszej serii na wiosnę umożliwiło rozpoczęcie robót na Służewcu w czerwcu.

Rozpoczęto prace budowlane od stajen i domów mieszkalnych i prowadzono je w prawdziwie amerykańskim tempie. Do zapadnięcia mrozów wybudowano (w stanie surowym, t.j. wyprowadzenie murów, wykonanie stropów, oraz ścianek działowych, dachów, bez wewnętrznego wykończenia) 16 mniejszych i 5 większych stajen, które mogą pomieścić

Stad Państwowych lub naszych prywatnych hodowców, sądzę, że wejdzie on poważnie w rachubę.

Następnie przyprowadzono nam klacz Caline II, rodzoną siostrę Calypso IV; sama doskonale biegała, nic więc dziwnego, że i jej córka 5-letnia Casbah po Amir Achmed xx na 35 wyścigów była 12 razy pierwsza i 10 razy druga, na dystansach od 1400 do 2400 mtr pod wagą, dochodzącą do 75 kg. Niemniej cenną matką jest 14-to letnia kasztanka Salabacca po Nibeh or. ar. i Sambre-et-Meuse xx po Rataplan. Stale premiowana na wystawach w Tarbes, Pau, Bordeaux, Toulouse i Paryżu nigdy nie otrzymała niższej nagrody, niż pierwsza! Dała klacz Samara, zwyciężczynię Grand Prix de Saumur, oraz dobrą wyścigową klacz gniadą Salambo i obiecujące dwu i jedno roczne ogierki Sahib i Selem.

Od dr. Sempé zakupiony był przed paru laty dla naszych Stad Państwowych ogier Fusain, oglądaliśmy całkiem udaną jego pół-siostrę po Gypaète ox, odziedziczyła po swym ojcu nietylko urodę, ale i kaliber. Na zakończenie przedstawiono nam ród klaczy Messina oo po Nibeh or. ar. i Alpha (ta ostattnia otrzymała 12 pierwszych nagród na różnych wystawach). I znów w tym rodzie kasztanek daremnie szukaliśmy typu pustynnego araba!

Już zmierzchało, gdy opuszczaliśmy Tarbes, kropił ciepły deszcz, w oddali nad łańcuchem Pirenejów zamykający horyzont, ciężkie burzowe chmury kłębiły się, przecinane złotymi zygzakami błyskawic, był to jedyny przelotny deszcz, który nas „ochrzcił" przez trzytygodniowy pobyt we Francji!

Nazajutrz, w niedzielę, całe nasze towarzystwo rozbiło się na grupy i wyruszyło na różnorodne wycieczki, gdyż, poza

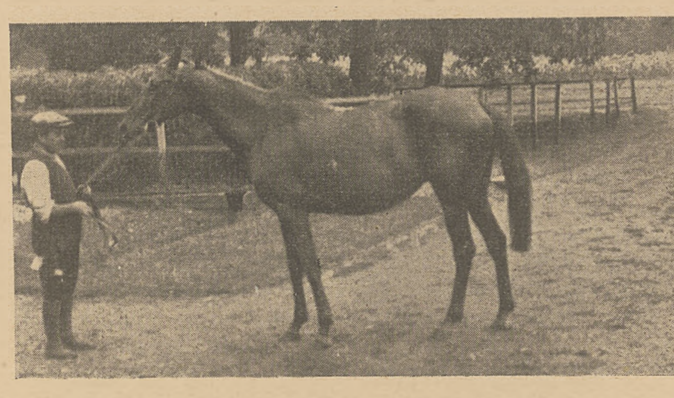


Foto 50. **SALABACCA (Nibeh oo — Sambre-et-Meuse xx po Rataplan), 14-l. kl. kaszt. cz. kr. a. ar.**

miejscem pielgrzymek, Lourdes jest również poważnym centrum turystycznym. Biarritz i sławny obecnie graniczny most z „czerwoną" Hiszpanią, liczne stacje termalne: Bagnères de Bigorre, Eaux-Bonnes, Argèles, Cauterets, słynne górskie miejscowości Gavarnie i Aubisque, jazdy teleferikiem na szczyty pic du Jer lub de Pibeste, podziemne groty w Betharam, oto cel urozmaiconych wycieczek naszych uczestników Tour de France.

Autorka niniejszego felietonu, wyruszyła natomiast... per pedes apostolorum do wiosek podgórskich, chcąc zapoznać się z życiem Basków w ich małych farmach, malowniczo rozsianych w dolinach nad potokami i rzeczkami, wśród żyznych

500 koni, oraz 13 domów mieszkalnych, zawierających 311 izb. W zimie 1937 na 1938 podjęto roboty nad wewnętrznym urządzeniem mieszkań (podłogi, piece, okna), oraz boksów — przede wszystkim drzwi i żłobów.

Wykonanie tych budynków poprzedziło wykonanie dróg gospodarczych ok. 17.500 m², po których przejechało tysiące furmanek konnych i samochodów ciężarowych.

Wykonano bocznicę kolejową od stacji kol. szerokotorowej Okęcie, co umożliwiło dowóz materiałów budowlanych. Bocznica ta stanowić będzie w przyszłości ośrodek dla kolejowego ruchu pasażerskiego. Trudności zorganizowania komunikacji kolejowej na wyścigi są jednak tak znaczne, że pierwotny plan będzie musiał uledz znacznej redukcji, natomiast będzie musiała być rozwinięta komunikacja od Placu Unii przez szosę stanowiącą przedłużenie ul. Puławskiej.

Linia tramwajowa przeciągnięta została przez Zarząd m. st. Warszawy poza Szopy, obecnie (kwiecień 1938) linia tramwajowa zbliża się do radiostacji wojskowej, a w lecie powinna sięgnąć terenu toru służewskiego.

Roboty ziemne wykonane zostały w 70%, a kanalizacja sanitarna jest na ukończeniu.

Regulację rzeczki i budowę przepustu wykonano w 75%. Tunel tramwajowy wykonano w 65%, rozpoczęto prace przy tunelu kolejowym (wykop).

Dostarczone są kable do robót zewnętrznych w związku z przyszłym oświetleniem elektrycznym dojazdów do toru i samego toru.

Wybudowano wozownię i warsztaty, które oddane są do użytku. Na torach wyścigowych prowadzone były stale prace nad ulepszaniem zadarnienia i nawierzchni. Urządzenia zraszające działają doskonale. Kompostowanie i podsiewy stosowano w dalszym ciągu, a dla wzmożenia rozkrzewienia traw podszywkowych, zaprowadzono spasanie dużym stadem owiec.

**
*

Pierwsza transza kredytu 2.500.000 zł na budowę Służewca została wyczerpana we wrześniu, a w dniu 24 września 1937 r. zwołane zostało walne zebranie Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, któremu przedstawiona została sprawa następnej transzy kredytu w kwocie 5.500.000 zł. Tak poważne zagadnienie, mogące zaważyć na losach hodowli koni pełnej krwi w przyszłości, stało się przedmiotem długiej, wyczerpującej dyskusji o charakterze zasadniczym, w rezultacie której Zarząd Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, przed przystąpieniem do głosowania nad sprawą kredytów, zażądał przegłosowania wniosku o votum ufności. Wniosek ten przeszedł znaczną większością głosów, po czym Walne Zebranie uchwaliło rezolucję, dotyczącą warunków przyjęcia kredytów. Zarząd Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce uważał jednak, że posunięcia, dotyczące budowy Służewca są tak doniosłe, że wymagają **jednomyślności** i zgłosił rezygnację. Nowe wybory rozpisane zostały na Nadzwyczajne Walne Zebranie w dn. 18 października 1937 r. i dały rezultat następujący: pp. Jan Litewski, Michał Berson (ponownie), Antoni Budny, Kazimierz Wodziński (ponownie), Władysław hr. Piniński, Bronisław Walicki, L. J. bar. Kronenberg (ponownie po przerwie), M. hr. Komorowski (ponownie), A. hr. Ledóchowski (ponownie), A. hr. Dzieduszycki (ponownie), Stefan Ender (ponownie), Franciszek Wężyk (ponownie), Władysław hr. Zamoyski (ponownie), Władysław Anders (ponownie), Andrzej hr. Żółtowski (ponownie).

Pertraktacje i układy, związane z uzyskaniem i zabezpieczeniem kredytów trwały bardzo długo, tempo robót nie uległo jednakże zwolnieniu z tego powodu, względnie zahamowane zostało w stopniu tylko bardzo nieznacznym.

W jesieni jeszcze przystąpiono do szalowania fundamentów pod trybuny. I to jest głównym zadaniem biura budowy na rok 1938: **trybuny.** Rozwiązanie tego zagadnienia jest bez porównania trudniejsze, niż wybudowanie stajen i mieszkań.

Trybuny to budowle nie tylko trudne pod względem konstrukcyjnym, ale i kosztowne. Muszą one odpowiadać dzisiejszym wymaganiom publiczności — muszą być nie tylko bezpieczne, ale i wygodne, muszą przewidywać te okoliczności, że na Służewcu szereg osób będzie musiało jadać obiady, że szereg osób nie uczęszcza na obecny tor mokotowski, nie

---

łąk i pastwisk, na których pasły się liczne stada owiec. Dostawszy nazwiska i adresy farmerów od dyrektora Stada w Tarbes, zawitałam najpierw do pana Bazet. Pomimo święta, on i cała rodzina grabiła i zwoziła siano flegmatycznymi wołami. Na głowach pomiędzy rogami miały one kawałki owczych kożuchów; chroni je to podobno od żaru słońca i natrętnych much. P. Bazet chowa źrebięta od trzech klaczy anglo-arabskich, sprzedaje je następnie okolicznym „éleveurs" Jeżeli ma ładną klaczkę, to zostawia ją dla siebie. Premiami i nagrodami „zarabia" rocznie około 4 do 6 tysięcy franków.

Pora południowa się zbliżała, słońce prażyło, szosa gudronowana rozmiękła tak, że widoczne były ślady ryflowanych samochodowych pneumatyków, kół kariolek, każdego stąpnięcia ludzkiej nogi... W wiosce Agos de Bidalos zaszłam do sołtysa, p. Lacrampe, który właśnie zasiadał do obiadu wraz z żoną i bardzo gościnnie mnie też zaprosił. Prosty ten chłop, w drewnianych „sabots", spracowany przy zwożeniu siana, w nierozłącznym berecie na głowie, miał hors d'oeuvre (sardynki, oliwki, rzodkiewki), potem doskonałą zupę pomidorową, pieczeń cielęcą z jarzynami i dwoma gatunkami sałat, krem waniliowy, kawę, no i wino, staczane wprost do szklanek z beczki ukrytej pod schodami w sieni. Obiad gotował się na ogromnym kominku, w sali, służącej jako kuchnia i jadalny. W antycznym bufecie dębowym stały za szkłem stare misy cynowe, różne garnki mosiężne, muzealne ceramikowe talerze, oryginalne wazy i dzbanki. Rozmowa toczyła się żywa i interesująca, dowiadywaliśmy się obopólnie o traktowaniu spraw rolnych, stanowych i politycznych w obu naszych krajach. Podziwiałam szerokość horyzontu tego wieśniaka baskijskiego i jego logiczny sąd, choćby w tym powiedzeniu: „Tam u góry w Paryżu bawią się mówcy i politycy w szumne deklaracje i programy, a chłop francuski, jakim był, takim jest: pracuje i oszczędza".

Po obiedzie oglądałam cztery klacze ze źrebiętami, rzeczywiście doskonałe, piękne, głębokie matki, o dużych liniach i ramach. Przychówek już zamówiony i zadatkowany przez p. Gasquet. Ale zdziwienie moje, gdy p. Lacrampe zaproponował mi oglądanie stada jego syna na... 1200 mtr nad powierzchnią morza! Opodal szła kolejka linowa na szczyt du pic de Pibeste. Za 5 fr wyjechaliśmy na górę, skąd w dziesięciu minutach znaleźliśmy się na bujnych i żyznych zboczach górskich. Pasło się na nich około 20 koni, starsze jałowe matki, kilka młodszych, źrebice roczne, parę wałachów, przeznaczonych na remont: „bo widzi Pani, ogierów nie możemy chować, gdyż jak Francja długa i szeroka, my małorolni nie grodzimy naszych pastwisk, jedynie żywopłoty i niskie murki z kamieni polnych oznaczają nasze granice, szczęście, że mamy éleveurs, co odkupują nasze ogierki!"

Klacze są wyprowadzone w góry w kwietniu, okres kopulacyjny już na ten czas jest prawie zakończony, wrócą one dopiero w listopadzie na doliny. Całe lato żywią się tylko trawą, wody nie ma na tej wysokości, jedynie obfite rosy nocne. Jak prosty i jak mało kosztowny ten system hodowlany! Widziałam klacze po ogierach Bidartia (Velox ox i Nejmah oo), Demon Bleu (Danube Bleu oo i Devinette ox), Martazi (Souknė or. or. i Mericyl xx). Rosłe, szlachetne, suche, bardziej angielskie, niż arabskie, o wybitnym kawaleryjskim typie.

mając dość wygodnych lóż itd. itd. Nie ulega kwestii, że od właściwego rozwiązania całokształtu spraw, związanych z trybunami, zależeć może powodzenie wyścigów na nowym torze. Brak dostatecznych kredytów w pierwszym rzędzie, a niedostateczne zrozumienie dla znaczenia odpowiednich trybun jako czynnika równoważącego usunięcie toru z obrębu miasta w drugim — stwarzają na tym odcinku budowy specjalnie wielkie trudności. Trybuny, budynek mieszczący wagę, ambulatorium, ogrodzenia, techniczne urządzenia na torze, kasy, świetlica, dojazd tramwajowy, perony kolejowe — oto plan budowy na rok 1938, plan duży, którego wykonanie wymagać będzie pracy jeszcze bardziej ciężkiej, jeszcze bardziej intensywnej ze strony Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce i tych czynników, które do sprawy przeniesienia toru rękę przykładają.

Patrząc na wznoszone na Służewcu budowle, obserwując rozwój robót trzeba cieszyć się, że powstaje placówka, która w dalszym ciągu spełniać będzie rolę czynnika, utrzymującego przy życiu tak piękną rzecz, jaką jest hodowla konia szlachetnego. Z drugiej strony radość tę gubi troska o jej byt dalszy — troska o to, jak da sobie radę Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, aby sprostać tym ciężkim zadaniom, które wraz z powstaniem nowego toru pomnożą się jeszcze bardziej.

**
*

Na przełomie starego i nowego sezonu poczuwamy się do obowiązku oświetlenia programu wyścigów na nadchodzący sezon 1938 roku. Wydaje się nam to tym konieczniejsze, że komentarze do programu na rok 1938, jakie dotąd czytaliśmy nie uchwyciły podstawowych cech, różniących ten program od programu zeszłorocznego.

Na razie wyszedł z druku tylko program wyścigów wiosennych, program wyścigów jesiennych jest w opracowaniu, całkowicie jednakże nie można jeszcze na razie ustalić ściśle terminów wszystkich wyścigów jesiennych w związku z koniecznością wcześniejszego zakończenia sezonu jesiennego.

Zasadnicze różnice w programie wyścigów na rok 1938 w porównaniu z programem zeszłorocznym są następujące:

1) wychodząc z analizy sum wygranych przez poszczególne grupy koni, w ostatnich latach na torze warszawskim, trzeba stwierdzić, że grupa koni, stojąca tuż pod grupą koni czołowych, (a więc grupa „rzetelnie dobrych i wartościowych koni I, II, III") wygrywa za mało, zarówno w stosunku do koni czołowych, jak i w stosunku do koni niższych grup. „Konstrukcja warunków (wielu) gonitw poza kategoriami była tego rodzaju, że dopuszczała do nich większość **tych samych czołowych koni** z pierwszej dziesiątki na torze, konkurencja których unicestwiała wszelkie szanse istotnie dobrych koni z pierwszych grup, które chciałyby sięgnąć po teoretycznie dopuszczalne dla nich możliwości w tych gonitwach wartości 3 — 5.000 zł." *)

Dla naprawienia tych usterek — zostały w programie wyścigowym na rok 1938 zmienione warunki całego szeregu gonitw pozagrupowych w sensie zacieśnienia ograniczeń, a więc wykluczenia koni zupełnie czołowej klasy, których miejsce jest w gonitwach wartości 7.000 zł i wyżej. W niektórych gonitwach wprowadzono nadwagi, w innych obniżono sumy, które pociągają za sobą nadwagi. Zmiany te dotyczą gonitw pozakategoryjnych np. w dniach 30.IV, 5.V, 19.V, Nagr. Wiosennej, 29.VI i in. W szeregu nagród ograniczenia wysokością nagrody, zastąpiono przez ograniczenia sumą. W roku przyszłym można będzie porobić w tym kierunku dalsze korekty, o ile wspomniane inowacje dadzą w r. b. dobry rezultat, t. zn. o ile powiększy się ilość koni, które wygrały (powiedzmy) po 20.000 zł i o ile wzrosną pola w 3.000 tys. nagrodach poza grupowych.

2) Druga zmiana zasadnicza dotyczy ograniczeń do kategorii dla trzylatków. Ponieważ w sezonie jesiennym najniższa nagroda dla dwulatków wynosiła 1.200 zł — ta suma (a nie 1.000 zł jak dawniej) stanowi granicę dla trzylatków VI-ej kategorii. Powinno to spowodować wcześniejszy udział w gonitwach tych trzylatków, które przy dawnej skali ograniczeń były w dole V-ej kategorii i czekały na przerzedzenie się szeregów. Proporcjonalnie do podwyższenia sumy do ogra-

*) Patrz „Kilka uwag o stołecznym programie wyścigowym" „J. i H" Nr 7 z r. b.

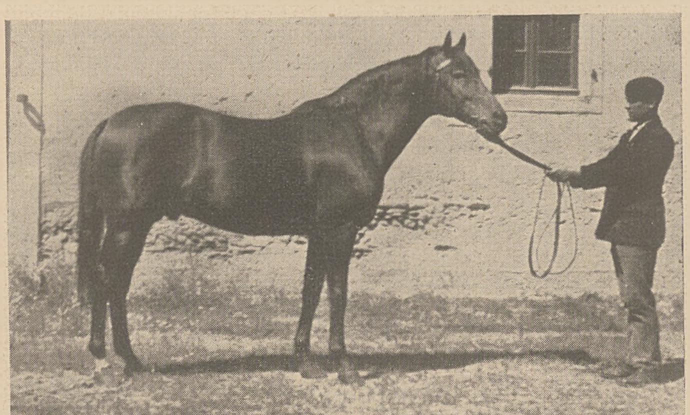


Foto 51. og. BIDARTIA (Volox ox i Nejmach oo).

Długo byłby p. Lacrampe mi pokazywał klacze swoje oraz sąsiadów, pasące się na stokach jarów, ale słońce chyliło się ku zachodowi, więc zjechaliśmy teleferikiem na dół. Na zawsze pozostanie mi w pamięci ta ultra-modern lokomocja, dzięki której zapoznałam się z hodowlą małorolnych basków.

W poniedziałek pojechaliśmy do Pau, gdzie znajduje się w P. S. O. 111 ogierów, uchodzących za najlepsze wśród angloarabów. Dyrektorem jest p. de Malherbe, hippolog wysokiej klasy, z którym nietylko przyjemnie konie oglądać, lecz szczególnie dyskutować, korzystając z jego wielkiej znajomości i znawstwa konia szlachetnego.

Ogierów pełnej krwi jest siedem, czystej krwi dziewięć, anglo-arabów 81 i 14 bretonów. I znów w Pau znać, co znaczy fachowy kierownik: przegląd doskonale zorganizowany, ogiery starannie wybrane, wzorowo pokazane, w ogóle pogłowie całe imponujące. Tu dopiero zobaczyliśmy elitę anglo-arabską i chefs de race o wprost imponującym extérieure. Nie ma jednak dwóch zdań, że ten arab syryjski w krzyżówce z folblutami, nietylko nie zadrabnia pogłowia, lecz wzmacnia kaliber, nie zalewa kłębu, nie skraca szyi, dając ideał konia kawaleryjskiego, silnie ożebrowanego, łagodnego, wytrzymałego, a szybkiego i zwrotnego zarazem.

(D. c. n.).

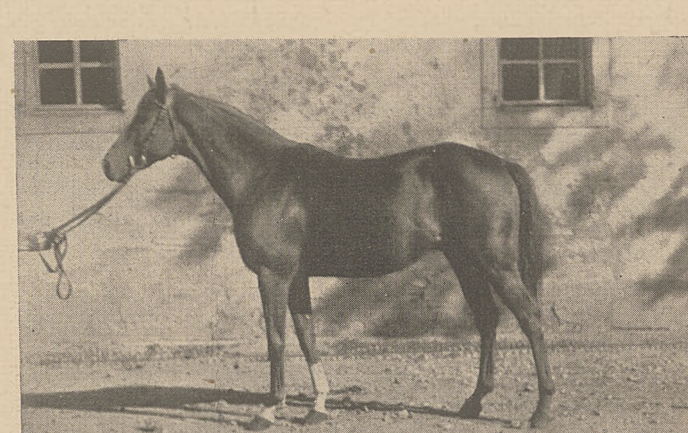


Foto 52. DEMON BLEU ox (Danube Bleu oo i Devinett ox).

niczeń w VI-ej kat. podwyższono sumę ograniczeń i w innych kategoriach, a mianowicie: o 300, 400, 500, 600, oraz 800 złotych, tak, że ograniczenie dla I-ej kategorii, które w roku 1937 wynosiło 7.200 zł — wynosić będzie 8.000 zł.

3) Zwiększając w dalszym ciągu szanse wyrabiania się jeźdźców krajowych Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce przeznaczyło wszystkie gonitwy VI-ej kategorii dla koni trzyletnich i starszych w sezonie wiosennym wyłącznie dla jeźdźców i chłopców stajennych, wykluczając z tej kategorii żokeji. Gonitwy specjalne dla chłopców stajennych, oraz ulgi dla chłopców w gonitwach kategoriowych zostały utrzymane.

4) W programie wiosennym dodano nagrodę dla 4-letnich klaczy (Lubelska, 5.000 zł), gdyż klacze tej kategorii zbyt długo musiały czekać na ewentualny udział w większych gonitwach, przeznaczonych dla koni 4-letnich i starszych. Przy tem zważyć trzeba, że los klaczy 4-letnich wśród ogierów 4-letnich i starszych jest zawsze bardzo ciężki.

Podobna gonitwa dla kl. 4-letnich projektowana jest na początku sezonu jesiennego.

5) Zmodyfikowane zostały ogólne warunki nagród sprzedażnych. Po raz pierwszy wprowadzono warunek, że sumy wygrane w gonitwach sprzedażnych mogą być zaliczane do ograniczeń, a mianowicie w tych wypadkach, jeśli koń po wyścigu sprzedażnym był licytowany, lecz pozostał własnością dotychczasowego właściciela.

Zostało tutaj zaakcentowane znaczenie wyścigu sprzedażnego jako środka, który powinien ułatwiać wymianę koni pomiędzy stajniami.

6) Program wyścigów wiosennych zawiera o dwa dni wyścigowe mniej, ilość gonitw jest mniejsza jednakże tylko o 10. Wyrównanie tej ilości gonitw w porównaniu z ilością gonitw w roku poprzednim nastąpi przez wprowadzenie pewnej ilości gonitw dodatkowych, lub też może rozpisanie jednego lub dwóch dni dodatkowych w drugiej połowie sezonu wiosennego.

7) Zwiększony został i urozmaicony program wyścigów w dziale handicapów.

Wyścigi dodatkowe w listopadzie nie są przewidziane, natomiast projektowane jest rozszerzenie sezonu, urządzanego przez Łódzkie Towarzystwo Wyścigów w Warszawie.

GRAND NATIONAL 1938 r.



Walka na celowniku.

W tegorocznym Grand National Steeple Chase na torze w Aintree ok. Liverpoolu wzięło udział 36 koni, z których 13 ukończyło gonitwę, jeśli nie liczyć francuskiego Takvor Pacha, który, straciwszy jeźdźca na przeszkodzie Becher's Brook, świetnie skakał dalej przez wszystkie przeszkody i minął celownik na pierwszym miejscu, przed zwycięzcą Battleship'em.

Przebieg gonitwy był następujący:

Wkrótce po starcie, na którym kilka długości straciły Royal Mail i What Have Jou, na front wydostał się Airgead Sios, pilnowany przez Royal Danieli. Na 10-tej przeszkodzie, następnej po Valentine's Brook, leader upadł na kolana, tracąc jeźdźca i wtedy prowadzenie objął Royal Danieli. Dochodząc rzeki (przeszk. Nr 16) irlandczyk szedł na czele stawki przed Rockquilla, Red Knight II i Lough Cottage, do których wkrótce dołączył się Delachance. W dalszych fazach wyścigu porządek koni kilkakrotnie się zmieniał; przez pewien czas prowadził Delachance, gdy Royal Danieli trzymał się na miejscu trzecim, Battleship szedł wtedy w drugiej grupie koni.

Po przekroczeniu w drugim okrążeniu Canal Turn (przeszk. Nr 24) porządek koni radykalnie się zmienił. Czoło zajęły z odskokiem Royal Danieli i Battleship, mając za sobą najbliżej Delachance, w odległości ok. 10 długości za którym okazał się Workman i zaczął szybko zbliżać się do przodujących koni.

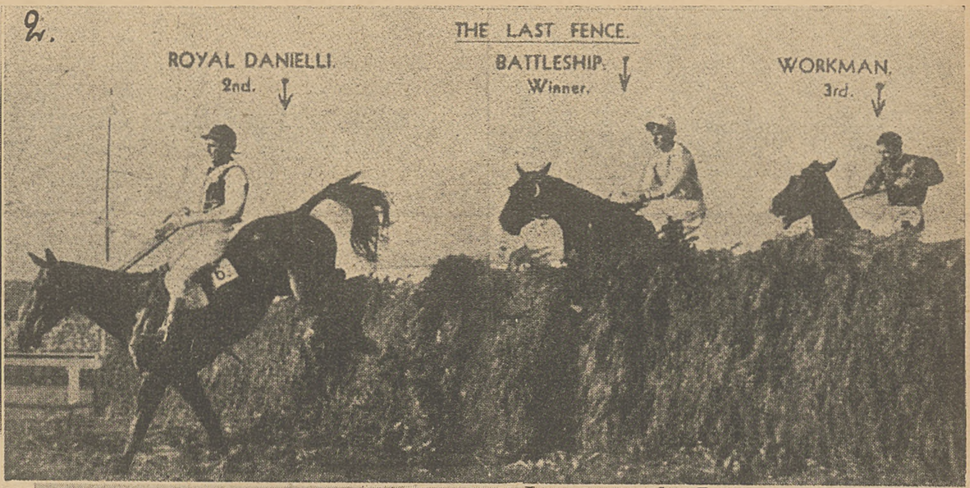
Pierwszy wycofał się z walki Delachance, reszta koni skoczyła przedostatnią przeszkodę prawie razem, lecz Battleship zrobił błąd i odrazu odpadł o kilka długości. Jednak dosiadający go ż. Hobbs nie zrezygnował z walki, zmuszając swego konia do odrobienia terenu. Na ostatniej przeszkodzie Royal Danieli był jeszcze o 3 długości przed Battleship'em, którego ta sama odległość dzieliła od Workman'a, dalej podążała Cooleen. Przed samym celownikiem mocno wysyłany Battleship zbliżył się do Royal Danieli i rozpoczęła się zacięta walka na śmierć i życie. Konie szły w znacznej odległości jeden od drugiego: przy zewnętrznej i przy wewnętrznej bandzie i minęły celownik z minimalną różnicą, którą zauważyć mógł jedynie sędzia na celowniku. Orzeczenie jego brzmiało: „Battleship pierwszy o krótki łeb".

Napięcie i wzruszenie tłumów, obserwujących bohaterską walkę wspaniałych koni, było nie do opisania: walczyły bowiem konie: irlandzki z amerykańskim, los był po stronie tego ostatniego.

Battleship jest **drugim koniem, wyhodowanym w Ameryce,** który zdobył „błękitną wstęgę steeplerów". Pierwszym zwycięzcą w r. 1908 był 10-letni **Rubio** (Star Ruby — La Toquera po Sir Modred), należący do majora Frank Douglas-Pennant, który go nabył roczniakiem na licytacji w Newmarket za 15 gwinei! Rubio urodził się w Rancho del Paso Stud w Californii u znanego hodowcy James B. Haggin'a.

Battleship jest **pierwszym ogierem,** który zdobył Grand National, dotąd zwyciężały same wałachy. Battleship urodził się w r. 1927 w st. p. Walter J. Salmon'a w U.S.A. Jest synem Man o'War i Quarantine po Sea Sick (s. Elf II) i Queenie





1. Battleship (ż. Hobbs) wraca do wagi po zwycięstwie.
2. Na ostatniej przeszkodzie.
3. Becher's Brook 1-sze okrążenie.
4. Becher's Broock 2-gie okrążenie *).



po War Dance i Quilda po Gamin (s. Hermit'a) i należy do rodziny 10-tej. Battleship jest doskonale zbudowanym, atletycznym kasztanem.

Przed wyprawą do Anglii Battleship w ojczyźnie biegał **w 23 płaskich wyścigach**, z czego **wygrał 17**, 3 razy był drugim i 3 razy trzecim. W ciągu całej swej kariery zdobył £ 29.130 (łącznie z wygranymi w 7 steeple chase'ach przy 8 startach). W r. 1933 Battleship zdobył National Hunt Cup w Brooclin'ie, w 1934 — Belmont Park Grand National.

Właścicielka Battleship'a, pani Marion Scott, przybyła z Ameryki dopiero w przeddzień rozegrania Grand National'u. Po zwycięstwie swego konia p. Marion Scott była do tego stopnia wzruszona, że nie mogła prowadzić go do wagi.

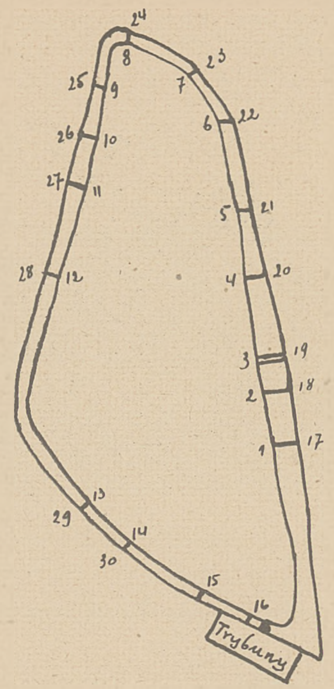
*) foto 3 i 4 przedrukowane z „L'Eperon" Nr 4, 1938.



Żokej Battleship'a **Bruce Hobbs** jest najmłodszym z jeźdźców, którzy kiedykolwiek wygrali Grand National, gdyż ma **16 lat**, urodził się bowiem 27 grudnia 1921 r.

Bruce Hobbs jest synem trenera i jeździ konno od wczesnego dzieciństwa. Gdy miał 5 lat ojciec brał go ze sobą na polowania za psami. Jako ośmioletni chłopiec brał już udział i zwyciężał na International Horse Show. Licencję żokejską otrzymał w r. 1936, mając 14 lat. Przed Grand National Steeple Chase kilkakrotnie dosiadał Battleship'a (w Anglii), przy czym **siedem razy** doprowadził go zwycięsko do celownika. Posiada wybitny talent jeździecki i nadzwyczajną siłę fizyczną, co pozwoliło mu na ostatnich metrach w tym najcięższym wyścigu świata mężnie walczyć o zwycięstwo, odrabiając teren cal za calem na — zdawało się — już pobitym koniu.

Dzieje Grand National'u notują bardzo mało wypadków zwycięstw koni, dosiadanych i trenowanych przez członków



jednej rodziny. W r. 1890 Arthur Nightingall zwyciężył na Ilex'ie, trenowanym przez John'a Nightingall'a, w r. 1927 Tom Leader przygotował do zwycięstwa Sprig'a, którego dosiadał syn jego Ted. W r. 1935 Frank Furlong zdobył błękitną wstęgę na Reynoldstown'ie, należącym do jego ojca, który osobiście trenował konia.

Niżej podajemy plan toru i opis przeszkód w Aintree, przesłany nam przez p. Eques.

WYMIARY PRZESZKÓD SĄ NASTĘPUJĄCE:

Nr 1—17. Żywopłot 1 m 45 cm wysokości i 61 cm szerokości

„ 2—18. Żywopłot 1 m 45 cm wysokości i 76 cm szerokości.

„ 3—19. Wskazówka (belka) na wysokości 61 cm — rów szerokości 1 m 83 cm — żywopłot 1 m 50 cm wysokości i 61 cm szerokości.

„ 4—20. Żywopłot 1 m. 50 cm wysokości i 61 cm szerokości.

„ 5—21. Żywopłot 1 m 47 cm wysokości i 68 cm szerokości.

„ 6—22. Żywopłot 1 m 50 cm wysokości i 92 cm szerokości — rów 1 m 98 cm szerokości i 1 m głębokości (Becher's Brook).

„ 7—23. Żywopłot 1 m 50 cm wysokości i 76 cm szerokości.

„ 8—24. Wskazówka (belka) na wysokości 61 cm — rów 1 m 75 cm szerokości i 61 cm głębokości — żywopłot 1 m 53 cm wysokości i 76 cm głębokości (Canal Turn).

„ 9—25. Żywopłot 1 m 47 cm wysokości i 1 m 6 cm szerokości — woda 1 m 98 cm szerokości z różnicą poziomu — 61 cm. (Walentine's Brook).

„ 10—26. Żywopłot 1 m 50 cm wysokości i 84 cm szerokości.

„ 11—27. Wskazówka (belka) na wysokości 61 cm — rów 1 m 83 cm szerokości — żywopłot 1 m 47 cm wysokości i 92 cm szerokości.

„ 12—28. Żywopłot 1 m 47 cm wysokości i 92 cm szerokości — rów 2 m 14 cm szerokości i 92 cm głębokości.

„ 13—29. Żywopłot 1 m 45 cm wysokości i 69 cm szerokości.

„ 14—30. Żywopłot 1 m 45 cm wysokości i 69 cm szerokości.

„ 15 Belka na wysokości 61 cm — rów 1 m 83 cm szerokości — żywopłot 1 m 58 cm wysokości i 76 cm szerokości.

„ 16 Rzeka i żywopłot 92 cm wysokości — woda 4 m 83 cm szerokości.

Teddy.

Anegdoty wyścigowe

W roku 1863 zwyciężył w Cambridgeshire Catch'em Alive pod żokiejem Sam Adams'em. Przy powtórnym zważeniu okazało się jednak, że brak Adamsowi wagi, natomiast Morris, żokiej drugiego konia miał prawidłową wagę.

Sławny bookmaker, Leviathan Davis, tubalnym głosem zaofiarował 40.000 fst. przeciwko 1.000 fst., że zwycięzca będzie zdyskwalifikowany, ale na szczęście dla siebie nie znalazł amatora. W chwili kiedy stewardzi omawiali tę sprawę, na wagę wszedł Grimshaw, żokiej trzeciego konia i okazało się, że i jemu brakuje wagi. Zbadano wtedy dokładnie wagę i znaleziono przyczepione kawałki ołowiu. Niejaki Mr. Sturt, który wygrał na zwycięstwie Cath'em Alive około 50.000 fst., twierdził od tej pory, że ołów jest najcenniejszym metalem na świecie.

**
*

Trener króla Edwarda VII, Dick Marsh, nie mógł sobie dać rady z załadowaniem Persimmona do pociągu, odchodzącego do Newmarket. Zwrócił się do zgromadzonych na dworcu ludzi z propozycją: „Kto mi pomoże we wniesieniu konia do wagonu, otrzyma funta premii. Natychmiast dwadzieścia ramion uniosło Persimmona i umieściło go za przegródką. Nazajutrz do mieszkania Marsha zgłosiło się około 200 osób z żądaniem obiecanego funta. Wszyscy go otrzymali.

**
*

Edward Devattinne, dziennikarz belgijski, który był przez krótki czas właścicielem stajni wyścigowej, ogłosił w swojej gazecie „katechizm wyścigowy", z którego przytaczamy dwa rozdzialiki:

Zwycięstwo

Kiedy trzylatek wygrywa pierwszy swój wyścig, co mówi jego właściciel? Że to najlepszy koń w jego stajni.

A jego trener? Że poprawił go o 6 kilo.

A inni trenerzy? Że był dopingowany. I że nikogo nie pobił.

Co mówią bookmakerzy? Że stajnia i „wtajemniczeni" zrobili kolosalne uderzenie na pewniaka.

Co myśli żokiej? Że pod kim innym koń byłby bez miejsca.

A jakiego zdania jest hodowca? Że w dobrej stajni koń miałby szanse wygrać Derby.

Porażka

Kiedy koń przegrywa wyścig, co mówi jego właściciel? Że trener dał mu za dużo roboty.

A co mówi trener? Że tor był zbyt ciężki i że żokiej nie umiał przeprowadzić konia.

Czy starszy stajenny też ma swe zdanie? Tak, twierdzi, że koń jeszcze jest nie gotów i że trener zbyt go oszczędzał.

Jakiego zdania są gracze? Że wszystko było umówione z góry.

A żokiej? Że to łach, który nie wygra nawet sprzedażnej.

Jak się tłumaczy hodowca? Że konia zapisują ciągle na nieodpowiednim dystansie.

A co mówi koń? Koń nie umie mówić.

**
*

Anglicy są wielkimi miłośnikami tradycji i namiętnymi kolekcjonerami, co wykorzystują nieuczciwi rycerze przemysłu. W pobliżu Waterloo istniała w ciągu 40 lat fabryka guzików, które okoliczni chłopi sprzedawali angielskim turystom jako znalezione na polu bitwy.

W muzeach i zbiorach prywatnych znajduje się cały tuzin spreparowanych nóg Eclipse'a, co być może tłumaczy jego niezwykłą szybkość.

Kiedy Minoru w barwach króla Edwarda VII zdobył Derby, znalazł się pomysłowy przemysłowiec, który sprzedawał włosy z jego ogona i to po funcie od sztuki! Proceder jego trwał dość długo i jak zauważył pewien humorysta angielski: „Gdyby wszystkie te włosy były prawdziwe, ogon Minoru musiałby być wielkości fontanny na Trafalgar Square".

**
*

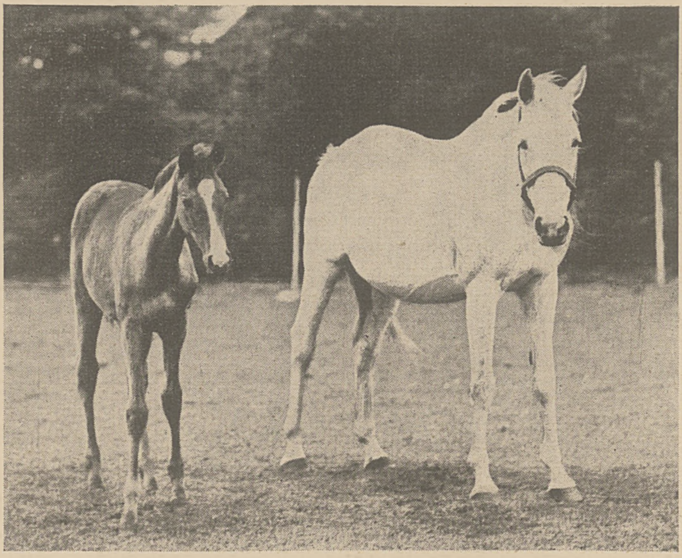
W roku 1913 w Derby w Epsom Craganour minął pierwszy celownik (o łeb przed Aboyeur), ale został zdyskwalifikowany za gryzienie przeciwnika na finiszu. Decyzja komisarzy była mocno krytykowana, ponieważ Craganour był pierwszym faworytem, zaś Aboyeur (sprzedany później do Rosji) wielkim outsiderem 100:1.

Zadowoleni byli tylko hodowcy irlandzcy ze względu na tryumf Desmonda jako reproduktora. Twierdzili, że Desmond dokonał rzeczy dotąd niemożliwej — dał dwóch derbistów w jednym roku. Właściciel Craganour'a, p. Bower-Ismay, sprzedał go nazajutrz po Derby do Argentyny za 30.000 gwinei. Mocniej jeszcze wziął do serca tę dyskwalifikację trener W. Robinson, który rozchorował się i wkrótce umarł.

Inż. Jan Grabowski

Stadnina pełnej krwi w Golejewku

(ciąg dalszy)



MARONETTE (St. Saulge — Marmite), kl. siwa, ur. 1915 r. z klaczką Markitą.

Maronette, siwa, ur. 1915 r. w st. V-te de Buisseret, Belgia, po St. Saulge od Marmite po Saphir (HJ. BR. OeD. A) i Moira po Scottish Chief (Acp), sprzedana została w r. 1936 sen. Stanisławowi Karłowskiemu z Szelejewa.

Linia żeńska Birdcatcher Mare — Mickleton Maid — Maid of Lune. Babka Saphir'a Maria (DL. FM. Z. Al.) jest córką sławnej Kissaszony. Jest ona prababką Mah Jong'a.

Druga babka Saphir'a Araucaria jest wybitną klaczą stadną. Dała ona oprócz Chamant'a (ojciec Saphir'a): Wellingtonia, Camelia (1. O.), Rayon d'Or (L. Cd. G. J. R. M. ChS. Ru).

Półsiostra Birdcatcher Mare Wiasma jest protoplastką Cima da Conegliano (1. O.) oraz prababką Lord Ronald'a i Scottish Queen (1.).

Rodowód Maronette wykazuje inbreed 4 × 4 na Blair Athol.

Maronette nie biegała.

W Niemczech dała 1919 r. kl. c. gn. Marotte (Ard Patrick), 1920 r. kl. gn. Marone (Ard Patrick), 1922 r. kl. c. gn. Maxa (Ard Patrick), 1923 r. og. siwy Maestoso (Pergolese), 1924 og. siwy Mansbach (Fervor), 1925 r. kl. kara Majesta (Pergolese), 1926 r. og. gn. Maximus (Pergolese), 1927 r. kl. gn. Metamorphose (Fervor), 1930 r. og. siwy Maronit (Gralsritter).

W stadzie Golejewko dała:

1932 r. kl. siwa Lauma (Aurelius).

1933 r. kl. kaszt. Markita (Harlekin).

Lauma (Aurelius — Maronette) siwa, ur. 1932 r. w stadzie Golejewko w wieku 2 i 3 lat biegała 15 razy, będąc 4 × I, 4 × II i 2 × III i zdobywając 9520 zł.

Eksterierowo przedstawia się bardzo dobrze. Jest szlachetna, sucha, prawidłowa, głęboka, doskonale ożebrowana. Najcenniejszym w rodowodzie jej jest co następuje:

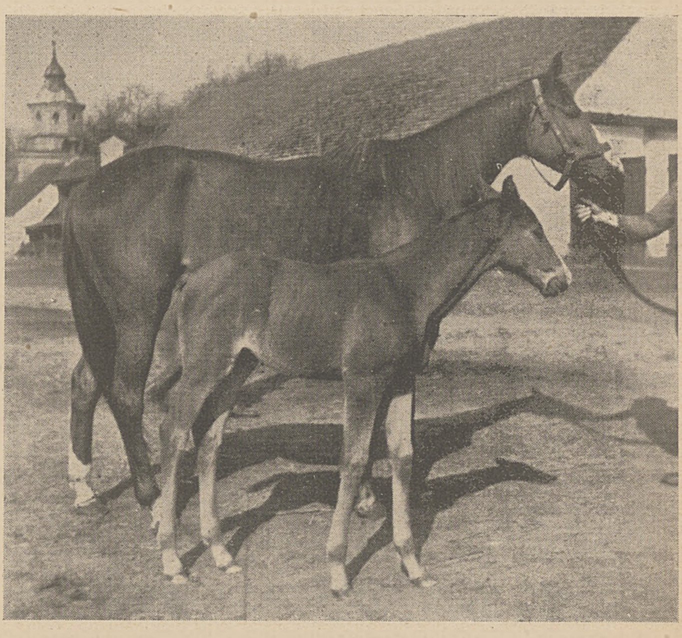
Matka Aurelius'a (Hn. Pdb. OM. Hf. GrK. Ra.) Augusta Charlotte dała jego rodzonego brata wybitnego Augias (U. Hn. DD. GB2x. GH. HJ. Ra. Z.). Jej matka Anmut I (RZ) dała też Amorino (DD), Anakreona (HK, BR, Hf), Aventiure, matkę Aventin'a. Angelure (matka Anmut I) jest wnuczką La Belle Hélène, której wnuczką również jest sławna Perdita II. W rodowodzie Aurelius'a bardzo cennym jest inbreed na Festę. Pergolese (HJ. Pdb. GHP. Gl. HO) jest ojcem m. in. Ganelon'a (FM. BB. HO. DL. Bb. BR. GrK. Al. HR), czołowego reproduktora na Węgrzech i Gregor'a (DL. GrK.).

Lauma została wcielona do stada w 1935 r. W r. 1937 dała kl. kaszt. Riksza po Illuminator. W r. 1938 źrebna jest z Rheinwein'em.

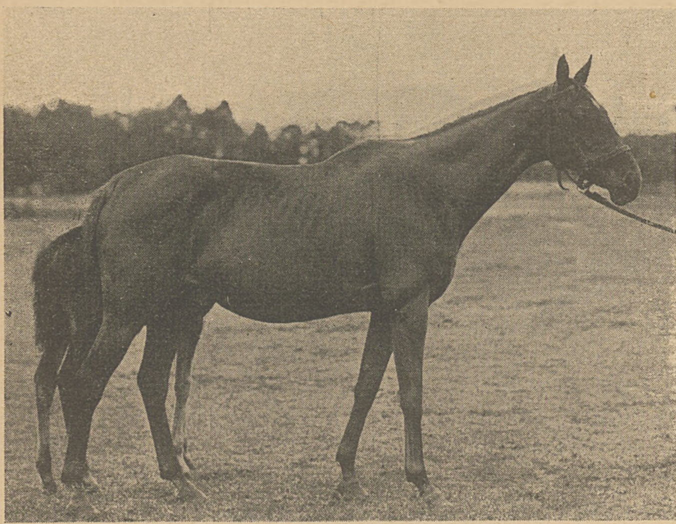
Markita (Harlekin — Maronette) kaszt. ur. 1933 r., biegała w wieku 2 i 3 lat 10 razy, z czego była I × 3, II × 5, III×1. Nie będąc forsowaną, probowana była jednak w do-



LAUMA (Aurelius — Maronette), kl. siwa, ur. 1932 r. w st. J. hr. Czarneckiego.



MARKITA (Harlekin — Maronette), kl. kaszt., ur. 1933 r. w st. Golejewko z klaczką po Rheinwein.



MALAGA II (Caïus — Malta), kl. kaszt., ur. 1918 r. w st. Ostromecko.

brym towarzystwie, z honorem wywiązując się z zadania. Wygrała bowiem 3000-ną nagrodę od Tototte i Latony, dwulatką zwyciężyła Le Palatin'a, a drugie miejsce zajmowała za tak klasowymi ogierami jak Gaffeur i Habdank.

Markita jest klaczą piękną i szlachetną, w wielkich liniach typu dobrej matki stadnej. W roku bieżącym dała pierwszy przychówek w Golejewku — klaczkę po Rheinwein'ie.

Dobrze przysłużyła się stadninie Golejewko **Malaga II** (12), kaszt., ur. 1918 r. w st. J. hr. Alvensleben - Schönborn, po Caïus od Malta po Arizona (T³. Dr. Ax.) i Mussel po Merman (Acp. Gcp. JC. Cs.) i Cockolorum po Orme. Padła w r. 1937 przy urodzeniu źrebięcia.

Linia żeńska Malaga'i II idzie na Lady Binks — Lady of the Manor — Hersey. Z tej samej linii żeńskiej Hersey (ur. 1842) wywodzi się wprost Grideń (Dm. Im. Ip. Prp. Mpr. Prm.) oraz Highland (PD. Prm. Glm.). Od półsiostry Lady of the Manor — Queen of Prussia wywodzą się Judea (IrO), która dała Zionist'a (IrD. Dw.) i Opressor'a (IrD), oraz Miss Unicorn, babka Marionette (matki Marapa).

Matka Caïus'a, Choice i First Flight (Melton), matka Sac-à-Papier, (Glp) są córkami Selection. Ojciec Caïus'a Révérend jest rodzonym bratem Rueil (GP. GrC.). Od ich matki Rêveuse w prostej linii wywodzi się sławny Demosthen (Dm. Glp. Im. Ip. R. WZ2 x. PD. Pr2x. WM. Bo), zaś od matki Rêveuse Rêverie — słynna Salome (Trh. Dm. Glm).

Malaga II biegała w Warszawie w r. 1922 czteroletnią 11 razy, zajmując miejsca: I × 6, II × 2, III × 1 i zdobywając 152.500 marek. W r. 1923 wyszła do startu 4 razy, będąc raz drugą i raz trzecią (15.000 m.).

W okresie 1925 — 1937 r. w stadzie Golejewko dała 10 źrebiąt, z których, jak dotąd, najlepsze były po Harlekinie.

Z dzieci Malagi II wybitnym okazał się pierwszy jej przychówek ur. 1925 r. ogier kary **Erudyt** (po Harlekinie), który w nagrodach porównawczych dla 3 l. i st. koni natrafił na wysoko - klasowe towarzystwo, bowiem spotkał się z Forwardem, Granatem, Herkulesem, Ferganą. To też jego zwycięstwo w Wielkiej Warszawskiej (2800 m.) świadczy o klasie. Poza tym Erudyt w St. Leger stanął na drugim miejscu łeb w łeb ze swoją towarzyszką stajni Extazą i był drugi w nagr. Janowskiej (2400 m.). Suma jego wygranych wynosi 81.800 zł. Za wyjątkiem Irwing'a (ur. 1929 po Harlekinie) i rodzonej jego siostry Laswy (ur. 1932), które nie biegały, wszystkie inne dzieci Malagi II były dobrymi grupowymi szermierzami. **Goniec II**, ur. 1927 r. (Coriolanus) wygrał 11.820 zł, ur. 1930 r. Jawa III (Harlekin), biegając 2 i 3 letnią, zdobyła 10.020 zł, og. kaszt., **Mirza**, ur. 1933 r. (Harlekin), biegał mało, wygrał jednak 10.240 zł i został sprzedany prywatnie na ogiera do półkrwi.

Urodzona w 1931 r. kl. gniada **Kajana** (Harlekin — Malaga II) biegała w Warszawie 2, 3 i 4 letnią 24 razy, zajmując miejsca: 9 × I, 7 × II, 4 × III i wykazując dużą odporność. Zdobyła 24.060 zł.

W r. 1935 Malaga II dała po Mah Jong'u og. gn. Olimpic'a, który dwulatkiem w paru wyścigach zdobył 2.520 zł, w r. 1936 po Mah Jong'u kl. kaszt. Panelle, w r. 1937 kaszt. ogiera Rawicz po Bafur. Ogółem potomstwo Malagi II zdobyło dotąd 144.000 zł.

Młoda **Kajana** może okazać się dobrą matką w stadzie ze względu na cenną krew, dobry pokrój, żelazną konstytucję i szybkość. Klacz ta, służąc w stajni za rzetelną leaderkę klasowej Kadmea'i, potrafiła wygrywać wyścigi od tak dobrych koni jak Los, Jeanette III.

Rodowód Kajany wykazuje inbreedy: 3 × 4 na Energy przez jego synów Rueil i Révérend'a oraz 4 × 4 × 4 trzy prądy Galopin'a (St. Simon, Fulmen, Galopin).

Wzięta do stada Kajana w 1937 r. była jałowa z Bafurem, zaś w r. 1938 poroniła bliźnięta po Rheinwein'ie.

Wehrpflicht (1), kaszt., ur. 1915 w st. S. Bischoff, Niemcy, po Lycaon od Williamina po St. Simon i Parga po Wisdom.

Lycaon jest po Cyllene od La Vièrge po Hampton. Babka La Vièrge Fair Rosamond jest półsiostrą po matce Seclusion — Hermit'a. Od Elisabeth (matki La Vièrge) przez Wice Virgin (St. C) wywodzi się Apelle (ID. EIM. CoC. SA2x).

Babka Wisdom'a (po matce) Jeu d'Esprit jest protoplastką cennego odgałęzienia rodziny 7. Wywodzi się od niej poprzez rodzoną siostrę Aline — Charade — Flying Fox (2. D. N. Ec. L. JS. Cr. PWst.).

Babka Cyllene Vista jest matką trzech wybitnych synów: Bona Vista (2. W), Sir Visto (D. L. IM), Velasquez (Ec. N. Ch. ChS2x, PWst). Przez Floridiana'ę jest ona babką Dealer'a (ÖD).

Linia żeńska wywodzi się od Promise, której córki, rodzone siostry (po Highflyer), Prunelle i Peppermint są protoplastkami bardzo żywotnych odgałęzień.

Prunelle dała Pellisse (O), Waxy Pope (D), Prudence, od której wprost wywodzi się Trent (GP), Honesty (FO), oraz późniejsze: Onorio (ID, IL), Isard II (GPD, PL. PB) i Blenheim (D. N.). Z tej samej linii Prudence wyprowadza się klacz stadna Delightful Morning, matka Dollara (PGr). Na córkę Prunelle Parasol (Pot-8-o's) idzie Elemer (Hf. ÖD. B) oraz Lally (NS, RH, Ec. Ri).

Od córki Peppermint Trumpeter Mare w prostej linii żeńskiej wywodzi się Rockingham (L. Gcp. Dcp), The Bard oraz sławny w dobie obecnej Hotweed (Lp. GP. Hcq. FD.), jak również Hamilcar (DL. Ra. Hf.) i Hildegard (DL).

Wehrpflicht biegała długo: 2, 3, 4 i 5-cio letnia, zdobywając 39.950 marek.

Potomstwo jej wygrało w Polsce:

1931 r. og. gn. Toreadore po Torelore 40.750 zł.

1933 r. kl. gn. Mata Hari po Harlekin 15.955 zł.

Mata Hari biegała jako 2, 3 i 4 letnia 23 razy, zdobywając nagród I × 6, II × 4, III × 8. W nagrodzie Liry zajęła czwarte miejsce za Motruną, Orestą i Hawerlą.

Mata Hari biegała w wyższych grupach i miała dobre momenty w swej karierze turfowej. Biła Orangade, Janczarkę, Kryniczankę, Sandomierza. Przegrywała do tak dobrych koni, jak Kazbek, Łuk, Amor II, Tamano, Dal. Była klaczą nie tylko szybką, lecz i wytrzymałą, dobrze się czuła na dystansach dłuższych, szczególnie na 2.200 m.

Mata Hari wcielona została do stada jesienią 1937 r.; reprezentując cenną krew oraz wykazaną dzielność i zdrowie na torze — jest interesującym materiałem na matkę stadną.

(D. c. n.).

TADEUSZ MACHALSKI

Najlepsi jeźdźcy — najwybitniejsze konie...

(dokończenie)

Według książki Gustawa Rau'a pod tytułem: „Sztuka jeździecka świata na Igrzyskach Olimpijskich 1936".

ZAWODY O PUCHAR NARODÓW

Przeszkody były ustawione w ten sposób, że rzeczywiście, pod względem nagromadzenia trudności, przedstawiały one górną granicę możliwości tego, co można wybudować. Było to jednak najsprawiedliwsze, ponieważ osiągnięcie zwycięstwa wśród koni światowej klasy wymagać musi nadzwyczajnych wyczynów. Przy tak ciężkiej trasie, ostra krytyka jest uzasadniona i nie do uniknięcia.

Pomimo tych trudności, uważano ogólnie, na podstawie dotychczasowych wyników, że z pośród zebranej w Berlinie elity wszystkich najlepszych skoczków świata niektóre konie przebędą całą trasę bez błędu. Przede wszystkim więc liczono na konie: Delfis (Rumunia), Ibrahim (Belgia), **Dunkan (Polska), Zbieg (Polska),** Dakota (Stany Zjednoczone A. P.), Tora (Niemcy), Alchimist (Niemcy), Nordland (Niemcy), Ernika (Holandia), Biscuit (Portugalia), Ecuyère (Francja) i Nasello (Italia).

Z 254 startujących koni ukończyło przebieg 38 koni. Z tych 38 koni 14 koni przekroczyło normę czasu wynoszącą 160 sekund. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w przeważającej ilości wypadków przekroczenie czasu spowodowane było wyłamaniem lub zatrzymaniem się koni, to jednak stwierdzić należy, że bardzo często jeżdżono zbyt wolno. U 16 zdyskwalifikowanych koni, powodem ich eliminacji było zwykle zbyt wolne tempo, w którym to tempie nie można było pokonać tak ciężkich przeszkód, co też stało się powodem odmowy skoków, zatrzymań się i upadków. Obniżenie się aktywności jeźdźców, którzy już na skutek ustalonego czasu minimalnego, zmuszeni byli właściwie szukać zbawienia w szybkiej jeździe, jest typowym dowodem dla sugestii, której większość jeźdźców uległa na stadionie olimpijskim, gdzie nerwowość stutysięcznej publiczności udzielała się jeźdźcom i koniom. Wobec ogromu odpowiedzialności ciążącej na każdym jeźdźcu, chciano jeździć przede wszystkim ostrożnie, a w tym powolnym i ostrożnym tempie parcours był nie do pokonania. Wszystkie zwycięskie konie utrzymały się w ramach nakazanej normy czasu, co dowodzi, że zwyciężyć można było tylko jeżdżąc w ostrym tempie.

AUSTRIA.

Konie w dniu zawodów olimpijskich jeszcze nie dostatecznie wypracowane i wyrównane, a przede wszystkim nie wygimnastykowane wystarczająco, tym bardziej, że dwa konie były bardzo trudne do jeżdżenia.

BELGIA.

Jeźdźcy bardzo energiczni i zręczni. Szczególnie obaj pierwsi jeźdźcy wykazali najdokładniejszą znajomość swoich koni, odznaczających się wielką precyzyjnością, dokładnym uregulowaniem i porywającym pędem naprzód. Cały sposób jeżdżenia zupełnie według włoskiego pierwowzoru, a nawet jeszcze bardziej zdecydowany w tym kierunku, pomimo, że jeszcze przed kilku laty nie było mowy o jednolitym stylu, a każdy jeździec jeździł indywidualnie, wykonując zbyt wiele ruchów własnym ciałem.

CZECHOSŁOWACJA.

Konie dla podobnej próby niedostatecznie wysokiej klasy. Zdolni jeźdźcy, którzy posiadają dobry sposób udzielania podpędzających pomocy, ale którym brakuje jeszcze dla zadań tego pokroju, odpowiedniej rutyny i otrzaskaniu się w konkurencjach międzynarodowych. Wykazało się jasno, że przy tego rodzaju konkurencjach tylko tacy jeźdźcy i takie konie mogą się utrzymać, którzy posiadają stałą wprawę w najcięższych międzynarodowych konkurencjach i dostatecznie są oswojeni z podobnymi występami.

NIEMCY.

Sposób jazdy niemieckiej wyróżnił się spokojem i stanowczością, tak jeźdźca jak i konia. Jeźdźcy z jednej strony kierowali swymi końmi, wywierając na nich w momencie odskoku odpowiedni nacisk i pobudzając szczególnie ich uwagę przed podwójnymi i potrójnymi przeszkodami, z drugiej zas strony, będąc ze swoimi końmi w cudownej harmonii, pozostawiali im rzeczywistą pracę do wykonania, mniejwięcej jak wykonuje ją dobry okręt pod ręką dobrego sternika. Oczywiście że harmonia pomiędzy Nordland a jej jeźdźcem, który dopiero od niedawna dostał ją w swoje ręce, nie uwydatniała się w tak idealny sposób jak u innych koni. Wszystkie konie natomiast wykazały brak jakiejkolwiek sztywności przy pełnym, elastycznym poddaniu się.

FRANCJA.

Brak jednolitości: Rotm. Bizard i rtm. Gudin de Vallerin wykazali jednak szczyt doskonałości pod względem dobrego prowadzenia, wymierzenia wysiłku, dostosowania się do konia i podtrzymania jego uwagi. Por. de Tillierè nie umiał w tej samej mierze zgrać się ze swoim koniem. Sposób jeźdźców nie oparty o żaden system, formuje się jedynie na podstawie indywidualnej zdolności i umiejętności. Gudrin de Vallerin w sposób prawie że już przesadny poddaje się naprzód idąc z ruchem konia. Bizard wykazał osłupiającą wprost niezależność dosiadu od udzielania pomocy.

HOLANDIA.

Drużyna Holandii zakończyła zawody tuż za drużyną niemiecką i otrzymała srebrny medal. Sposób jeźdźców zupełnie jednolity. Wysoce inteligentny, żywy i równocześnie rozważny sposób jeżdżenia, pełen dostosowania się i zręcznego prowadzenia konia. Cała drużyna jakby ulana z jednej bryły. Bez chwili wahania się lub wstecznych ruchów jeźdźca.

ITALIA.

Z powodu zestawienia drużyny i braku szczęścia Nasella, nie tak przekonywująca, a przede wszystkim nie tak jednolita i wyrównana jak zwykle.

JAPONIA.

Obserwując innych, Japończycy wytworzyli sobie swój własny styl. Lekkie prowadzenie, staranność, dostateczne dostosowanie się do konia. Prawie zbyt wielkie uwzględnienie indywidualności koni, które jeźdźcy w odpowiednim momencie nie wypychają dostatecznie. W pierwszym rzędzie brakuje energicznego uchwycenia konia, nadania mu odpowiedniego rozmachu i pobudzenia jego ambicji. Jeźdźcy mają za wysoko podciągnięte kolana i obcasy.

NORWEGIA.

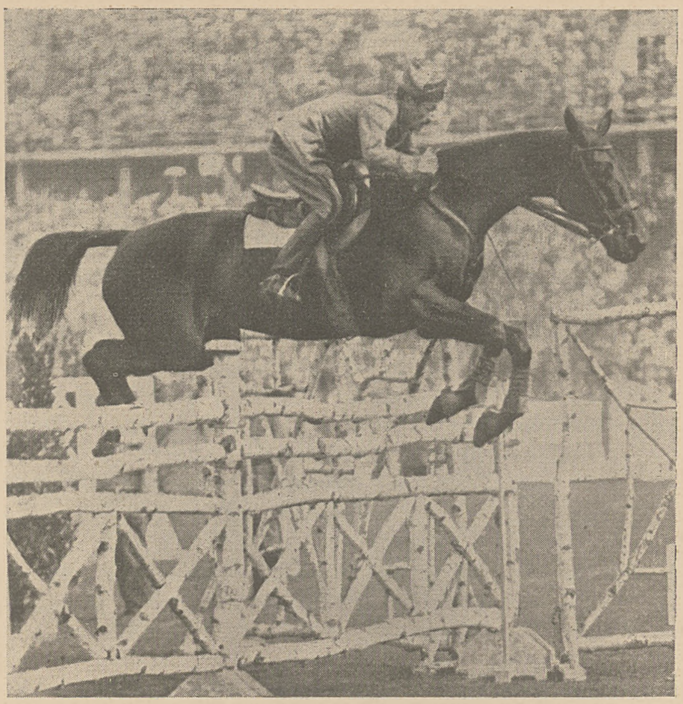
Dwaj jeźdźcy nie osiągnęli jeszcze stopnia techniki, który jednak jest niezbędny przy tego rodzaju zawodach, jak zawody o Puchar Narodów przy tak trudnych warunkach. Jeźdźcy mogliby iść lepiej jeszcze razem z koniem. Dążność i chęć ruchu naprzód istnieje, ale za wyjątkiem rtm. Qvist, brak możliwości ich uskutecznienia.

POLSKA.

Na skutek nie dość zdecydowanego jeżdżenia, nie uwydatniła się w żaden sposób, znana dotychczas uderzająca jednolitość w wyszkoleniu i stylu jeźdźców i koni. Jeźdźcy którzy zwykle odznaczali się jednolitym typem, o wspaniałej elastyczności, delikatnym prowadzeniu i idealnym zgraniem się z koniem, w dniu zawodów olimpijskich wykazali nagle zupełny brak aktywności, pędu naprzód i dostosowania się do koni, pomimo, że właśnie w takich dniach jeździec winien znaleźć w systemie jazdy, który reprezentuje, wszystkie te środki, które powinny dać mu możność, nawet wbrew wszelkim występującym przeszkodom i wpływom zewnętrznym, utrzymać swojego konia w płynnym ruchu naprzód i nie-



Por. K. Hasse na kl. Tora (Niemcy), zwycięzca indywidualny w Pucharze Narodów.



Kap. Bonivento na Osoppo (Italia).

złomnej woli przetrwania. Konie nie były dostatecznie rozprężone i nie pozwalały regulować się przed przeszkodami.

PORTUGALIA.

Wiele pracy, wiele zręczności, wiele energii. Piękne dostosowanie się do konia. Dwaj jeźdźcy musieli jednak stosować siłę i mocować się ze swoimi rwącymi końmi, by je powstrzymać i zahamować ich szybkość. Ogólne wrażenie bardzo dobre. Brązowy medal.

RUMUNIA.

Styl jazdy wypisany według zdolności każdego poszczególnego jeźdźca. Nadzwyczajna energia, zbyt wiele ruchów i często zbyt wysokie podnoszenie się w siodle, ze zbyt silnym przekładaniem ciężaru naprzód, w tył i w bok. Osiągnięte przez drużynę wyniki usprawiedliwiają jednak styl jeźdźców.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Spokojną, metodyczną pracą wyrobione konie, chętne, równomierne na wodzach, idące w dobrym tempie, ale nie wyrywające. Jeźdźcy, na skutek dobrze przemyślanej instrukcji, gruntownie wyrobieni, robią wszystko bardzo zręcznie. Drużyna wywiera wyśmienite wrażenie, tak pod względem jeźdźców jak i pod względem koni.

SZWAJCARIA.

Stanowi wyraz najwyższej energii młodych, świeżych, nastawionych na zwycięstwo sił jeździeckich. Brak jakiegokolwiek błędu w dosiadzie i prowadzeniu. Nawet tam, gdzie niekiedy występuje wahanie się konia, zostaje ono pokryte zręcznością jeźdźca dla szybkiego dostosowania się.

SZWECJA.

Możnaby określić jako typ elastyczności. Zupełnie równomierny, bardzo miły dla oka. Jeźdźcy, stale dbając o utrzymanie płynności ruchu, stanowią jedną z najbardziej jednolitych drużyn w tej konkurencji.

TURCJA.

Jeźdźcy bardzo energiczni i zdecydowani. Zadawalniające podążanie za koniem. Bezwzględne skoncentrowanie wysiłku dla wykonania zadania. Jeszcze cokolwiek za brutalne i widoczne pomoce. Należałoby cokolwiek pozostawić więcej decyzji samych koni. Konie bardzo dobrze podtrzymane w swoim ruchu naprzód. Cokolwiek dalej idące wygimnastykowanie koni i wysubtelnienie pomocy, udzielanych przez jeźdźców, powinno w przyszłości podnieść jeszcze osiągnięte dotychczas wyniki.

WĘGRY.

Przez rtm. von Platthy podciągnięte wysoko do góry. Także i rtm. Szepessy-Schaurek okazał się bardzo dobrym z powodu pięknego zgrania i sharmonizowania się z koniem.

WYNIKI ZAWODÓW O PUCHAR NARODÓW

20 przeszkód, czas 160 sekund.

ZESPOŁOWO

Niemcy.		
Nordland — kapt. v. Barnekow	błędy 20	czas $146\frac{4}{5}$
Tora — por. Hasse	„ 4	„ $141\frac{2}{5}$
Alchimist — rtm. Brandt	„ 20	„ $136\frac{1}{5}$
Holandia.		
Santa Bell — por. von Schaik	„ $24\frac{1}{2}$	„ 162
Trixie — por. de Bruine	„ 15	„ $156\frac{2}{5}$
Ernica — por. Greter	„ 12	„ $135\frac{3}{5}$
Portugalia.		
Fossette — por. Uena e Silva	„ 24	„ 158
Merle Blanc — rtm. de Funchal	„ 20	„ $147\frac{1}{5}$
Biscuit — por. Beltrao	„ 12	„ 154

INDYWIDUALNIE.

Niemcy.	Rozgrywka	
Tora — por. Hasse	4	$59\frac{1}{5}$
Rumunia.		
Delfis — por. Rang	4	$72\frac{4}{5}$
Węgry.		
Sellö — rtm. v. Platthy	8	

KRONIKA

KRAJOWA

TOWARZYSTWO HODOWLI KONIA ARABSKIEGO

przesyła co następuje:

W kwietniowym numerze miesięcznika L'ÉPERON na ostatniej stronie ukazało się następujące sprostowanie:

POLOGNE

Rendons à César

L'article intitulé „Pour la défense de l'élevage des chevaux arabes" et dû à la plume du colonel T. Filipowicz, qui a paru dans le No de „L'Éperon" du mois de Mars, a été extrait du journal „Kurjer Polski". Cet article avait paru fin octobre 1937, comme nous l'avions indiqué. Ayant eu cette dissertation découpée sans connaitre le titre du journal, nous ne l'avions pas cité.

Cette omission involontaire est maintenant réparée.

W uzupełnieniu listu p. inż. Tadeusza Filipowicza (Nr 9 „Jeźdźca i Hodowcy", str. 74) Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego wyjasnia, że p. W. Rokicki żadnego artykułu dla redakcji L'ÉPERON **nie pisał**, a więc artykuł taki nie mógł się ukazać i co za tym idzie — p. Dachowski replikował na publikację w ogóle nieistniejącą.

Sprostowania, które wysłał do redakcji L'ÉPERON — z polecenia Prezydium — sekretarz Towarzystwa p. W. Rokicki, — dotyczyły jedynie fałszywych wiadomości, dostarczonych kilkakrotnie tejże redakcji przez „Agence Internationale pour information de la presse périodique". Wiadomości te były czerpane ze źródła, którego Dyrektor Agencji dotychczas nie potrafił wskazać.

HODOWLA

WIADOMOŚCI ZE ST. JACENTÓW P. AL. R. OLSZOWSKIEGO

Plan stanówek w sezonie 1938 r. Matki zostaną pokryte ogierami:

og. Villars

1) Arconia (Illuminator i Tilly II);

og. Rapace

2) Bébé (Barde i Bodrog);

og. Łeb w Łeb

3) Ave (Parachute i Erica);

og. Büvesz

4) Purpura (King's Idler i Bajka), wys. półkrwi.

og. King's Idler

5) Walkirja (Parsifal i Catarro);
6) Wandea (Huszar II i Salamandra);
7) Gerda (Batiar i Torpeda);
8) Laswa (Harlekin i Malaga II);
9) Goplana (Palatin i Aurora II);
10) Chluba Polmoodie (Illuminator i Polmoodie V), wys. ½ k.;
11) Polmoodie Młoda (Brachvogel — Polmoodie V), wys. ½ k.;
12) Celja (Huszar II — La Fille du Vent), wys. ½ k.

WIADOMOŚCI ZE STADA KOŁACIN P. TAD. PIETRASZEWSKIEGO

W uzupełnieniu wzmianki zamieszczonej w Nr 8 „Jeźdźca" podajemy, że na miejsce padłego ogiera Robin Adair kryć będzie w bieżącym sezonie og. **Duce** wydzierżawiony od p. Stefana Endera.

Og. Duce pokryje, prócz obcych, następujące klacze własne: Eleonorę, Obronę, Filadelfję i Rokitnę (Robin Adair i Filadelfja).

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J.

Polski Związek Jeździecki otrzymał od „Aachen - Laurensberger Rennverein E. V." zaproszenie na C.H.I.O. w Akwisgranie, które odbędą się w dn. od 12 do 21 sierpnia b. r.

KALENDARZYK ZAWODÓW KONNYCH NA ROK 1938

Kwiecień:
30 — Gniezno.
Maj:
1 — 3 — Gniezno.
1 — 5 — Lwów (Meeting Popul.).
5 — 9 — Grudziądz.
7 — 9 — Łuck (Meeting Popul.).
8 — Bielsko.
13 — 15 — Tarnopol.
13 — 16 — Toruń.
20 — 22 — Warszawa (Warszawski Klub Jazdy).
26 — 31 — Warszawa C. H. I. O.
Czerwiec:
1 — 5 — Warszawa C. H. I. O.

Dalsze terminy podane będą później.

WYŚCIGI

WIADOMOŚCI ZE STAJNI „ŁOCHÓW"

3 l. og. c. gn. **Kanclerz** (Bafur — Lépante) i 3 l. og. gn. **Kszyk** (West Nor West — Toledo II), zapisane zostały do największych nagród w Niemczech, a mianowicie do Das Braune Band von Deutschland, oraz do Grosser Preis der Reichshauptstadt.

7 l. og. gn. **Mr. Pinch** (Tom Pinch — Marionette), został sprzedany p. Pawłowi Potockiemu, a nie Alfr. hr. Potockiemu, jak mylnie podaliśmy w „J. i H." w Nr 10 r. b.

PROGRAM WYŚCIGÓW KONNYCH W KATOWICACH

Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich ogłosiło program sezonu wyścigowego w Katowicach na 1938 r.

Otwarcie sezonu nastąpi 24 kwietnia, zamknięcie — 19 czerwca. Program obejmuje 15 dni wyścigowych. Rozegrane zostanie gonitw płaskich: grupowych 57, po za kategoriami 9 w tym imienne: 24.IV. Nagr. im. St. hr. Korzbok-Łąckiego, 1.200 zł, dyst. 1.800 mtr, dla 4 l. i st. og. i klaczy, 22.V nagr. Gałowa, 1.200 zł, dyst. 1.800 mtr, dla 3 l. og. i kl., 29.V nagr. im. Inż. Jana Grabowskiego, 1.500 zł, dyst. 2.200 mtr, dla 3 l. i st. og. i kl., 12.VI nagr. im. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln., 3.000 zł, dyst. 2.400 mtr, dla 3 l. i st. og. oraz 3 i 4 l. klaczy, nagród sprzedażnych 6, w tym jedna loteryjno-sprzedażna.

Gonitw z płotami 5, gonitw z przeszkodami 13, w tym nagr. Jubileuszowa „Czarnego Lasu" dla jeźdźców-panów.

WILEŃSKIE TOWARZYSTWO WYŚCIGÓW KONNYCH

Zawiadamia: „Wileński sezon wyścigowy w r. 1938 odbędzie się w czasie od 12 do 26 czerwca. Rozegrane zostanie:

12 gonitw z przeszkodami o nagrodach: 1 — 3.000 zł, 1 — 2.000 zł, 1 — 1.600 zł, 1 — 1.200 zł, 2 — po 900 zł, 3 — po 700 zł, i 3 — po 500 zł.

5 gonitw z płotami o nagrodach: 1 — 800 zł, 2 — po 600 zł, 2 — po 500 zł.

3 biegi na przełaj o nagrodach: 1 — 800 zł, 1 — 600 zł, 1 — 400 zł.

7 wojskowych gonitw z przeszkodami o nagrodach: 2 — po 600 zł, 2 — po 400 zł, 3 — po 300 zł.

10 wojskowych biegów na przełaj o nagrodach: 2 — po 600 zł, 3 — po 400 zł, 4 — po 300 zł, i 1 pocieszenia — 250 zł.

Dosiadać koni mogą wyłącznie jeźdźcy dżentlemeni. Wzorem lat ubiegłych jeźdźcy zwycięzcy otrzymują prócz nagród pieniężnych również i nagrody honorowe.

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

STAJNIA „JORDAN"

Kolory: k. niebieska (pervanche) z poprzecznym pąsowym pasem, r. niebieskie (pervanche), cz. pąsowa.

Trener: Stefan Michalczyk, żokiej: j. Władysław Biesiadziński.

6 l. og. gn. Bobrujsk (Bafur — Estramadura),
5 l. og. kaszt. Kid (Rheinwein — Huryska),
5 l. og. gn. Kares (Rheinwein—Eloe),
5 l. og. gn. Kłopot (Rheinwein—Sweet Bee),
4 l. og. gn. Loyal (Rheinwein — Huryska),
4 l. og. gn. Lari-fari (Rheinwein — Carmen),
4 l. og. gn. Life Guard (Rheinwein — Queen of Elfland),
4 l. og. kaszt. Lift Boy (Rheinwein — Porcelain),
4 l. og. gn. Pegazus (Diomedes — Firespot),
4 l. og. gn. Lech II (Rheinwein — Tedy),
4 l. og. gn. Lord Ship (Villars — Bay Leaf),
4 l. kl. gn. Lulu (Rheinwein — Galfa),
3 l. og. kaszt. Markiz II (Rheinwein—(Galfa),
3 l. og. gn. Mixt (Rheinwein — Queen of Elfland),
3 l. og. sk. gn. Mister Braun (Rheinwein — Gloriosa),
3 l. kl. gn. Muza II (Rheinwein — Tedy),
2 l. og. sk. gn. Negus (Rheinwein — Tedy),
2 l. og. kaszt. Nicki (Rheinwein — Gloriosa),
2 l. og. gn. Nurmi II (Rheinwein — Elwira),
2 l. kl. gn. Novara (Rheinwein — Porcelain),
2 l. kl. gn. Nelly II (Rheinwein — Runaway Girl),
2 l. kl. gn. Stasia (Bafur—Fair Play).

STAJNIA WŁADYSŁAWA HR. PINIŃSKIEGO I MJR. EUGENIUSZA KOWNACKIEGO

Kolory: k. granatowa, r. żółte, cz. biała. Trener: St. Balcer, żokiej: Zenon Nowak.

5 l. og. sk. gn. Habdank (Ricsay — Hunléany),
5 l. og. sk. gn. Habdank (Ricsay —
3 l. og. kaszt. Dedal (Granat — Dalila),
3 l. og. kaszt. Przebój II (Torelore albo Granat — Prawnuczka),
3 l. kl. K. Dorota (Starting Gate — Belgja),
2 l. og. ć. gn. Daniel (Granat — Dalila),

2 l. og. gn. Dalan (Sunderland — Danina),
2 l. og. gn. Harnaś (Villars — Hunléany),
2 l. kl. c. gn. Gefia (Villars — Gafsa).

STAJNIA
P. WŁAD. K. MATLAKOWSKIEGO

Kolory: jeszcze nie zatwierdzone. Trener: p. A. Tuński, żokiej vacat.
5 l. kl. gn. Narew (Villars — Neva).

STAJNIA
P. ALEKSANDRA TUŃSKIEGO

Kolory: k. i r. białe w dwa poprzeczne szafirowe pasy, cz. biała. Trener: właściciel, żokiej vacat.
5 l. og. c. gn. Le Palatin (Mainberg — La Paloma),
4 l. og. gn. Newmarket (Birthright — L'Abbesse de Grasse),
4 l. kl. gn. Dal (Villars — Neva),
3 l. kl. gn. Tauryda (Mah Jong — Traumliese),
2 l. kl. gn. Ligura (Forward — Labora),
2 l. og. gn. Big Ben (Forward—Bora).

STAJNIA „PODHALANKA"

Kolory: k. czerwona, r. górna połowa biała, dolna czerwona, cz. żółta. Trener: A. Pacurko, żokiej: J. Tobjasz.
4 l. og. gn. Tanew (Bafur — Traute),
4 l. kl. gn. Tasmania (Villars — Traulich),
3 l. og. gn. Escorial (Pirat — Eleonora),
3 l. kl. gn. Renta (Bafur — Hora),
2 l. kl. sk. gn. Dash (Harlekin — Danuta II),
2 l. og. c. gn. Oppeln (Wily Attorney — Furja),
2 l. og. c. gn. Odwet II (Wily Attorney — Bajadera II),
2 l. og. s. Odlot (Wily Attorney — Bodrog).

STAJNIA P. FRANCISZKA WĘŻYKA

Kolory: k. czerwona w poprzeczne stalowe pasy, r. czerwone, cz. stalowa. Trener: A. Pacurko, żokiej: J. Tobjasz.
4 l. og. gn. Wersal (Villars — Sevilla),
3 l. og. gn. Wisconti (Villars — Seminora),
3 l. kl. gn. Wamba (Villars — Magda),
2 l. og. c. gn. Toast (Torelore — Seminora),
2 l. kl. c. gn. Wolta (Villars — Taormina),
2 l. kl. gn. Walencja (Villars — Sevilla).

STAJNIA WYŚCIGOWA „PEŁKINIE"

Araby:
1) 6 l. og. siwy Bakhtiari (Flisak — Tęcza),
2) 5 l. og. kaszt. Celedir (Flisak — Tęcza),
3) 4 l. kl. kaszt. Dalama (Dżingishan III — Tęcza),
4) 4 l. kl. gn. Dira (Dżingishan III — Pomponia II),
5) 3 l. kl. gn. El-Dżinga (Dżingishan III — Uteiba).

Anglo-araby:
6) 3 l. og. siwy Efur (Efur — Ugmuza),
7) 3 l. og. gn. Eutal (Talon Rouge BW — Eunice),
8) 3 l. og. gn. Express (Talon Rouge BW — Janczarka),
9) 3 l. og. siwy Etap (Talon Rouge BW — Pogoń),
10) 3 l. og. siwy Ips (Ballyheron — Wichura).

Trenuje st. st. Jan Ligocki.
Jeździ ż. Stanisław Janusik.

ZAGRANICZNA

U. S. A.

Santa Anita Handicap uposażony sumą 100.000 dolarów rozegrany został 5 marca.

Zwyciężył 3 l. **Stagehand** (Sickle — Stagechaft po Fair Play) pod wagą 7 st. 2 lb. bijąc o łeb 5 l. Seabiscuit 9 st. 4 lb., za którym o 2 dł. był faworyt 4 l. Pompoon.

Stagehand należy do p. M. Howarda, zaś trenowany jest przez b. znakomitego żokieja Earle Sande. Dystans 2.000 mtr. przebył w rekordowym czasie 2 m. 1 3/5 sek.

Scabiscuit (po Hard Tack) najlepszy starszy koń w U. S. A. był w zeszłorocznym Santa Anita Hdc. również drugi za Rosemont, zaś ogółem w karierze wygrał 210.085 dol.

Ojciec zwycięzcy **Sickle,** po Phalaris i Selene — matce Hyperiona, nabyty został w r. 1929 przez J. Widener'a za 20.000 fst.

HIPPOLOGICZNA WYCIECZKA DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Ciekawą wycieczkę do Stanów Zjednoczonych Am. Półn., za pośrednictwem „Sankt Georg"'a („Sankt Georg Reisen"), organizuje Niemiecki Państwowy Związek dla Hodowli i Prób Koni, w terminie od 3 maja do 3 czerwca r. b.

Program wycieczki (t. zn. hippologiczna jego część), jest jak następuje:

New Jork. — Otwarcie sezonu wyścigowego w Belmont Park. Zwiedzenie stadniny kłusaków p. Rolanda E. Harrimana, prezesa T-wa Hod. Kłusaków w U. S. A., oraz toru wyścigowego w Goshen, na którym rozgrywa się Derby kłusaków. Zwiedzenie Polo-toru w Meadow-Brook.

West Point. — Zwiedzenie Akademii Wojskowej oraz Oficerskiej Szkoły Kawalerii.

Baltimore. — Zwiedzenie stadniny pełnej krwi Alfreda G. Vanderbilta.

Washington. — Zwiedzenie Konkursów Hippicznych i konkursów koni powozowych.

Front Royal (Virginia). — Zwiedzenie Depot Remontowych U. S. A.

Annapolis. — Zwiedzenie stadniny pełnej krwi Hollybeach-Farm, gdzie znajduje się m. in. słynny Kantar.

Lexington. — Zwiedzenie słynnych stad i stadnin pełnej krwi i kłusaków jak p. Whitney, Col. Bradley's Idlehour Farm, Walnut Hall, Far away Farm, Spindle Top Farm.

Fort Riley. — Zwiedzenie Szkoły Kawaleryjskiej Stanów Zjednoczonych (general Henry).

Chicago. —

New Jork.— Zwiedzenie Polo-matchu w Long Island z udziałem najznakomitszych championów, jak: Thomas Hachcock, Igleheart i in.

Przejazd do Ameryki i z powrotem na express-statku „Bremen". Zatrzymanie się w pierwszorzędnych hotelach. Osobne pokoje z łazienką. Cena wycieczki wynosi RM 2462.— i obejmuje wszystkie wydatki, związane z podróżą z napiwkami włącznie.

Zapisy przyjmuje Polskie Biuro Podróży „Orbis", jako Generalny Przedstawiciel Norddeutscher Lloyd, który załatwia wszelkie formalności, związane z wyjazdem do U. S. A. na omawianą wycieczkę.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Hialeah Park, Miami (U. S. A.), 5 marca.

The Widener Challenge Cup, 63.550 dolarów — 2.000 mtr.

1. War Admiral, 4 l. og. c. gn. (Man o'War — Brushup), Glen Riddie Farm, 65 kg, ż. C. Kurtsinger.
2. Zevsen, 52 kg.
3. War Minstrel, 56 kg.

b. m.: Corinto, Ciccolo, Tatterdemalion, Columbiana, No Sir, Court Scandal, Burning Star, Bourbon King, Pageboy, Thorson.

Wygrane o 1½ dł. Czas: 2:3,8.

×

Auteuil, 27 marca.

Grand Prix du Printemps, 250.000 fr— 4.100 mtr. Handicap. Płoty.

1. Flexen, 4 l. og. kaszt. (Tapin — Terre de Feu), Emile Marchand, 64 kg, ż. M. Bonaventure.
2. Barboteur, 5 l. wał. (po Nouvel An), E. Adam, 72 kg, ż. N. Pelat.
3. Orgomeau, 6 l. wał. (po Sourbier), James Hennessy, 73 kg, ż. R. Dubus.

b. m.: 19 koni.

Wygrane o szyję — 2 dł. Czas: 5:01,4. Tot.: 117, 36, 25, 47:10.

Liverpool, 27 marca.

Liverpool Spring Cup, 830 £ — 2.150 mtr. Handicap.

1. St. Magnus, 5 l. og. sk. gn. (Sansovino — Fair Isle), lorda Derby, 56¼ kg, ż. R. Perryman.
2. Heavy Weight, 7 l. wał. (po Tonton), J. Ramsden, 52¼ kg, ż. K. Robertson.
3. Jonker, 6 l. og. (po Gay Crusader), Sir Henry Lyons, 50¾ kg, ż. S. Wragg.

b. m.: Domaha, Rippon Tor, Discord, Spot Barred, Normond Hill., Peter Rane, Noble King, Owenstown, Renardo, Battle Song, Tweedledee, Latoi, Scotch Cake, Ambuscade, Stone Singer.

Wygrane o 1 — ½ dł. Czas: 2:24,4. Zakłady: 9:1, 100:9, 20:1.

Rzym, 27 marca.

Premio Regina Elena, 50.000 lirów — 1.600 mtr, dla 3 l. klaczy.

1. Brunellesca, kl. gn. (Cranach — Bayuk), st. Santa Lucia, 56 kg, ż. C. Pandolfi.
2. Tolara, kl. (po Oberon), Conte Giorgio Massei, 56 kg, ż. R. Livermoore.
3. Arcevia, kl. (po Havresac II albo Ortello), G. de Montel, 56 kg, ż. E. Camici.

b. m.: Silvana, La Spezia, Munda, Tripsina, Lucila, Concilia.

Wygrane o 1 dł. — łeb. Czas: 1:41. Tot.: 44, 17.25, 26:10.

Longchamp, 3 kwietnia.

Prix des Sablons, 200.000 fr — 2.000 mtr.

1. Victrix, 4 l. og. (Kantar — Victory), J. E. Widener, 58 kg, ż. G. Bridgland.
2. Chuchoteur, 6 l. og. (po Chubasco), Vte de Chambure, 58 kg, ż. W. Johnstone.
3. Vatellor, 5 l. og. (po Vatout), L. Volterra, 58 kg, ż. H. Semblat.

b. m.: Dadji, Lavardac, Samy, Lorenzo de Medici, Quai d'Orsay, Khasnadar, Sanguinetto, Le Bambino, Sirtam, Sapotille.

Wygrane o 3 dł. — łeb. Czas: 2:07,5. Tot.: 144, 48, 22, 30:10.

Dodatek dla hodowców koni półkrwi

Stanisław Epstein

Na marginesie ksiąg stadnych

Korzystam z bogatego materiału różnych danych z akt wydawnictwa Ksiąg Stadnych Koni półkrwi województw centralnych i północno-wschodnich, jako redaktor tych Ksiąg, wobec czego mam możność robić ciekawe spostrzeżenia. Nie ograniczając się więc do zakresu mojej pracy redaktorskiej — pragnę niniejszym podzielić się tymi spostrzeżeniami z szerszym ogółem zainteresowanych i dorzucić kilka swoich uwag.

Przede wszystkim więc muszę stwierdzić, że hodowcy, z nielicznymi wyjątkami, naogół wykazują niemal całkowity brak zainteresowania się Księgami Stadnymi Koni półkrwi i nie doceniają ich roli w hodowli.

Obraz poczynań hodowlanych daje poniekąd ewidencja ogierów-reproduktorów, którymi się posiłkuje hodowla w okręgu działania tutejszych Ksiąg Stadnych. Ogiery te odbywają „wędrówki" od stadniny do stadniny niczym nie usprawiedliwione i to po odległych od siebie nawet punktach kraju. Z tejże ewidencji wynika, że jeden i ten sam hodowca w ciągu jednego sezonu kopulacyjnego chętnie posiłkuje się kilkoma ogierami, nawet różnych ras i typów, do rzadkości zaś należą stadniny, w których ogier używany jest przez kilka lat z rzędu.

Klacze-matki w poszczególnych stadninach z nieznacznymi tylko wyjątkami posiadają wspólne prądy krwi, fakt zaś pochodzenia materiału klaczy-matek, a przynajmniej ich większości, w jednej stadninie, z wspólnej linii żeńskiej, jest objawem nader rzadkim.

Spostrzeżenia moje, dotyczące ewidencji przychówku, wpisywanego do Ksiąg Stadnych, wykazują duże braki w stosunku do źrebiąt od klaczy, które same są wpisane do tych ksiąg, daje się za to zauważyć zwiększenie się ilości przychówku od klaczy, posiadających zaledwie jednostronnie udowodnione pochodzenie. Inne spostrzeżenia, dotyczące również przychówku, przynoszą wprost rewelacyjne szczegóły, a mianowicie, że: 1) im głębsze są rodowody poszczególnej stadniny, tym mniej przychówku płci żeńskiej, pochodzącego od tych klaczy zanotowanego jest, jako kolejne pokolenie materiału zarodowego tejże stadniny. W bardzo licznych przypadkach stadniny, w których znajdują się klacze-matki z dwustronnie udowodnionymi i nawet głębszymi rodowodami, nie zgłosiły tych klaczy celem wpisania ich do Ksiąg Stadnych, zgłaszając natomiast tylko ich potomstwo.

Oto w głównych zarysach podstawowe niedomagania naszej hodowli, które w ten sposób odzwierciadlają się w Księgach Stadnych.

Zastanawiając się nad przyczynami, które wpływają na taki niepożądany stan rzeczy i analizując powody, któreby usprawiedliwiłyby go chociaż powierzchownie, doszedłem do wniosku, że hodowla w okręgu, z którego czerpię dane, nie przedstawia żadnej myśli, jest zupełnie nieusystematyzowaną.

Powody, które usprawiedliwiają poniekąd taki stan rzeczy tkwią zapewne w tym, że hodowla, nie odczuwając z zewnątrz wyraźniejszej opieki i doraźnej pomocy, przekształciła się prawie całkowicie na produkcję koni remontowych, unikając w ten sposób poważniejszych zawodów i nieuniknionych strat materialnych, związanych z hodowlą zarodową. Nastawienie zaś prowadzenia Ksiąg Stadnych Koni półkrwi, dające w rezultacie raczej rejestry koni, przeznaczonych na sprzedaż dla wojska, jest też w praktyce przez hodowców pojmowane, jako zło konieczne, umożliwiające uzyskiwanie wyższych dodatków przy sprzedawaniu koni do remontu.

Powyższe dane syntetyczne z Ksiąg Stadnych muszą utwierdzić w przekonaniu, że poszliśmy rzeczywiście w kierunku produkcji koni remontowych. Produkcja zaś ta, mając na celu osiągnięcie możliwie dużych zysków w możliwie szybkim czasie, nie pozwala czekać cierpliwie na właściwe wyniki konsekwentnej celowej hodowli, a tym samym utrwalić zdobyczy postępu.

Nasuwa się przeto wniosek, że skierowywanie wysiłków wyłącznie w kierunku produkcji koni remontowych zaciemnia istotę hodowli zdrowej i odsuwa moment krystalizacji typów.

Tymczasem bez hodowli w ścisłym tego słowa znaczeniu nie można uzyskać odpowiedniego materiału zarodowego, który przecież i do produkcji wartościowych remontów jest czynnikiem niezbędnym, a więc tolerowanie obecnego pseudo-hodowlanego kierunku musi pociągać za sobą te skutki, jakie odzwierciadlają się w Księgach Stadnych Koni półkrwi, co pokrótce można ująć w określeniu „stoimy w miejscu".

Mam wrażenie, że zapobiedz takiemu stanowi rzeczy może jedynie zróżniczkowanie pojęć hodowli właściwej i produkcji i odpowiednie ustosunkowanie się do nich. Mniej dysputujmy, polemizujmy i politykujmy hodowlanie, a poprostu zacznijmy h o d o w a ć!

Administracja czasopisma „Jeździec i Hodowca" podaje do wiadomości p. p. Prenumeratorów, że wstrzymała wysyłanie czasopisma od kwartału II-go (Nr 10) tym osobom, które nie uiściły należności za I-szy kwartał r. b.

Maksymilian Szczepski
Nacz. Wydz. Wytw. Zwierz. Pom. Izby Roln.

Organizacja i technika hodowli koni w świetle obiektywnej krytyki

Nieuzgodnione kierunki hodowlane.

Pojęcie rasy, typu, standartu zyskuje sobie coraz większe prawo obywatelstwa. Pojęcie to najmniej jednak utrwala się na odcinku hodowli koni. Większość bowiem terenów hodowlanych — za wyjątkiem poważnych połaci ziem zachodnich — nie ma skoordynowanych kierunków. Dwór do „lasa" — wieś do „sasa". Dwór jest tradycyjną ostoją produkcji konia remontowego, wieś natomiast odnosi się do chowu takiego konia w 90%-tach negatywnie, bo przeważnie nie ma ku temu warunków. Dwór jedynie predestynowany do produkcji ogierów dla środowiska, w którym się mieści, poświęca się oderwanemu kierunkowi, wieś zaś — nie znajdując w dworskiej hodowli właściwego dla swych potrzeb oparcia, a nie posiadając własnego ustalonego podłoża hodowlanego — grzęźnie bez wyjścia w dżungli permanentnej metyzacji, potęgowanej różnymi importami, nie mającymi nic wspólnego ze środowiskiem i jego istotnymi potrzebami gospodarczymi. Rozbieżność tendencji hodowlanych pomiędzy dworem a wsią jest poważnym hamulcem planowego rozwoju hodowli. Nawet najlepiej pomyślana ustawa — w tych warunkach — musi chybić celu.

Rewizja pojęć o powiatowych kołach hodowców koni.

Rolę zbawienną mają tu odegrać t. zw. powiatowe koła hodowców koni, konstrukcja których jest u nas jednak inna, niż np. w Niemczech. Tamtejsze koła są powiatowymi ekspozyturami regionalnych związków, jednoczą w sobie, **na jednych i tych samych prawach i obowiązkach**, wszystkich związkowych hodowców danego powiatu bez względu na ilość posiadanych i w księgach związku zarejestrowanych „typowych" klaczy. Koła te, prowadzone fachowo przez Związki, mają na celu szlachetną rywalizację — na wystawach i pokazach — z hodowlą **zarodową** innych powiatów, reprezentowanie swych interesów na walnym zebraniu regionalnego Związku, nabywanie, zbywanie, wymianę reproduktorów, współzawodnictwo o premie i subwencję na prowincjonalnych **„licencyjnych"** spędach ogierów, połączonych z przetargiem. Drogą takiego ujęcia organizacyjnego uchyla się dwutorowość terenowej hodowli. Kryteria rozumowych założeń, jakimi z powodu niskiego poziomu hodowli początkującej pewnych rejonów sfery miarodajne w Polsce się kierują, — tworząc koła hodowców koni — są zupełnie inne. Nie organizuje się bowiem zrzeszeń hodowców typowego konia, lecz **producentów konia często beztypowego**, którzy raczej należeć powinni do kół „przysposobienia hodowlanego". Współdziałanie związków, jako organizacji wyższego typu, z kołami przysposobienia hodowlanego, powinno się ograniczać do udzielania tym kołom porad fachowych, premiowań, nagród na pokazach itp., połączonych z dydaktycznym wykładem przy żywym obiekcie specjalisty ze związku.

Jeżeli wyżej wspomniani producenci w ciągu wieloletniego przysposobienia i drogą metodycznego chowu wypierającego, przez co najmniej 5 pokoleń, dojdą do typu konia, dojrzałego eksterierowo do księgi rodowodowej, wtenczas byłoby dopiero na czasie myśleć o ich zrzeszeniu w koła, afirmowane mianem „kół hodowlanych". Przysposobienie a hodowla to dwa odrębne pojęcia. Pomylenie ich prowadzi do zamętu pojęć o istocie hodowli. Problem kół hodowlanych wymaga zatem — zdaniem moim — dla dobra sprawy — gruntownej rewizji. Uważam też za niewłaściwe wprowadzanie danych statystycznych kół „producentów" do statystyki związków hodowlanych, głębiej pojmowanych.

Eliminacja destrukcyjnych ogierów.

Czołowym zadaniem związków regionalnych w wydźwignięciu tej hodowli do miana typowej hodowli, musi być produkcja rodzimych wartościowych ogierów, aby wyrugować z akcji hodowlanej przeszło 6000 ogierów, czyli około 70% ogólnego stanu i to ogierów uznanych z konieczności z § 12 ustawy, i tych, które, wobec obniżenia wymagań kwalifikacyjnych, niewłaściwie figurują w III kategorii. Związki, ustosunkowując się ze względu na nieopłacalność i ryzyko negatywnie do produkcji ogierów — winny przede wszystkim w tym kierunku swą pracę natężyć, bo są do tego utytułowane i powołane. Inaczej nie spełnią swego zadania wobec kraju. Tak a nie inaczej pojmują swoją rolę związki innej produkcji zwierzęcej.

Refleksje z wystawy Lubelskiej z punktu widzenia genetycznego

Twierdzeniu memu, że pojęcie „zarodowości" najmniej uwydatnia się w hodowli koni, możnaby przeciwstawić chlubne zjawisko ogólnokrajowej wystawy koni remontowych w Lublinie, jako rezultat pracy hodowlanej. Analizując jednak sumiennie i obiektywnie eksponaty tej wystawy, można stwierdzić, że większość okazów, to starannie — z paru tysięcy (!) koni remontowych — wybrane sztuki z kilkudziesięciu stad, przeważnie „izolowanych" w powszechnej hodowli. Dział **„koni pogrubionych"** tej wystawy, który rekrutował się z mniej lub więcej udanych mieszańców i udanych produktów przypadkowych (F^1 i F^2) różnego kalibru, nie mieści się — nawet w przybliżeniu — w pojęciu hodowli. Mozaika taka, zdaniem moim, nie dorosła jeszcze do skali wystaw krajowych. Należy jednak uwzględnić okoliczności łagodzące, że impreza miała jedynie **charakter** wystawy **koni remontowych** i że odcinek, zwłaszcza tej hodowli, znajduje się w fazie zaledwie początkującej.

W dziale koni szlachetnych władza wojskowa znalazła istotnie w dużej mierze pierwszorzędny dla swoich celów materiał użytkowy. Czy jednak większość przedstawionych na tej wystawie ogierów oraz klaczy, wywodzących się przeważnie jeszcze z płytkiego i genetycznie dzikiego rodowodu, dojrzała już do modernistycznych, głębiej pojmowanych wystaw **hodowlanych**, należy wątpić. Również możnaby moim wywodom przeciwstawić — jako przykład wysokiego stanu hodowli — dodatni obraz działu koni na „Powszechnej Wystawie Krajowej' w Poznaniu. Uważam jednak, że tak wielkie ilości koni zdołano tutaj zgromadzić tylko dzięki temu, że wymagania rodowodowe wówczas, ze względu na okres powojenny, potraktowane były bardzo liberalnie. Racjonalny dobór rodowodowy postąpił w międzyczasie nieznacznie. Czy się mylę, okaże to kwalifikacja stad zarodowych, mająca się odbyć w najbliższej przyszłości na zasadzie nie tylko oceny eksterieru i typu, lecz głównie **genealogii.**

Ugruntowanie doboru rodowodowego

Prądy modernistyczne bowiem pod tym względem wśród związkowych hodowców koni zaczęły zaledwie kiełkować w przeciwieństwie do hodowców innych zwierząt zarodowych w stadach, których racjonalizacja techniki hodowlanej, opartej na zasadach naukowych, poczyniła w czasie powojennym ogromne postępy. Przeniesienie analogicznej taktyki na teren „koński" napotyka na poważne trudności, wynikające z niechęci hodowców do systematycznego doboru rodowodowego i wyzwolenia się z więzów przestarzałych zwyczajów i nawyków. Hodowla koni znajduje się obecnie w natężonym okresie wytwarzania, co mi daje asumpt do poruszenia kwestii nowoczesnego doboru, opartego na doświadczeniach zagranicznych.

Historia hodowlana uczy nas przykładowo, że dobrze przemyślany i realizowany system w hodowli zwierząt ode-

grał w jej ewolucji rolę przebojową i przyśpieszył proces jej konsolidacji jedynie drogą chowu krewniaczego (wsobnego), polegającego na koncentracji zespołów kształtujących, nurtujących w żyłach reprezentantów wybitnych rodów. Tej metodzie zawdzięczają wszystkie kulturalne rasy zwierzęce i ich regionalne odmiany swe powstanie, ustalenie i swą dzielność użytkową. Klasycznym tego dowodem jest w pierwszym rzędzie hodowla konia pełnej krwi angielskiej, powstała na zasadzie celowego łączenia klasy z klasą wyścigową. Selekcji tej można jednak zarzucić jednostronność, bo odbywała się stale w kierunku podniesienia dzielności wyścigowej, z zupełnym pominięciem eksterierowych wymagań. Analogia metod doboru przyczyniła się też do konsolidacji hodowli kłusaków amerykańskich, niemieckich i francuskich. Drogą kojarzenia krewniaczego rozwinęła się również regionalna typowa półkrew zagraniczna, w której podstawową rolę odegrał we wszystkich wypadkach „udany" i dostosowany doń **czołowy protoplasta czystej krwi,** łączony z modelowymi klaczami półkrwi danego środowiska. Z tych samych założeń płyną wywody p. inż. Jana Grabowskiego w artykule jego p. t. „O właściwą rolę folbluta w hodowli półkrwi" (Jeździec i Hodowca Nr 5/1938).

Normalny rozwój tej półkrwi odbywał się jednak przy zachowaniu równowagi wszystkich czynników, składających się na pojęcie półkrwi. Równowaga wspomniana wyrażała się w umiarze doboru krwi czystej, w uwzględnieniu genealogii osobników i ich harmonii pokroju, dzielności użytkowej, **jakości wydanego potomstwa,** zdrowia itd. Osiągnięte sukcesy konsekwentnego doboru w półkrwi zagranicznej, które przyczyniły się do utrwalenia typu, są tak przekonywujące, że skierowanie półkrwi naszej na podobną drogę rozwoju nie powinno już w szeregach naszych postępowych hodowców budzić poważniejszych zastrzeżeń.

Nasza „hodowla półkrwi" znajdowała się dotychczas ciągle—w stanie chwiejącej się względnie zachwianej równowagi. Hodowli tej nie przyświecał jasny cel, nie stosowano w niej wypróbowanych gdzie indziej zasad hodowlanych, tak, że w logicznej konsekwencji nie mogła ona wydać ustalonego, harmonijnego typu. Zbyt długi okres trwania owej bezplanowości i dysharmonii utrzymuje naszą półkrew w stanie „zwykłej produkcji", która nie może uchodzić za hodowlę w pełnym tego słowa znaczeniu. Słuszne są dlatego wywody prof. Kronachera (p. Nr 2 z r. b. „Jeźdźca i Hodowcy"), że okręgi nie złożą dopóty egzaminu dojrzałości hodowlanej, dopóki nie potrafią wyhodować rodzimych ogierów. Nie ulega jednak wątpliwości, iż hodowla zarodowa, wynikiem której jest hodowla ogierów i produkcja koni remontowych, zbiega się i wymaga wspólnej akcji. Należy jednak pamiętać o tym, że w myśl obowiązującej ustawy o nadzorze nad hodowlą koni, istotnym celem związków hodowlanych jest „hodowla zarodowa", wynikająca z metodyki łączenia typowych osobników w celu osiągnięcia ustalonego produktu w postaci ogierów i klaczy do dalszej hodowli. Logicznie wnioskując, chów remontów jest tylko produkcją materiału użytkowego, tym samym nie może być nie tylko podciągany pod pojęcie „hodowli", a tym bardziej nie może nad nią mieć prymatu, jak to jest obecnie. Zagadnienia tworzenia typowej półkrwi nie rozwiąże sama „sympatia do konia". Nie rozwiąże go też tytuł przynależności hodowcy do związku, nabywany z idei korzystania z wyższej ceny i dodatku hodowlanego za konia remontowego. W związkach mamy niestety jeszcze nikły odsetek świadomych rzeczy hodowców. Dążyć należy, aby ich stan powiększył się. Wówczas związki przestaną „improwizować" hodowlę, wejdą na tory istotnej zarodowości, ustalą typową regionalną hodowlę, uniezależnią ją od importów, wzmocnią kadry i rezerwaty dzielnego konia bojowego, popyt na polskiego wartościowego konia półkrwi, spotęgują sławę polskiej hodowli, przyczynią się do uaktywnienia bilansu handlowego Państwa i jednocześnie do podniesienia bilansu hodowlanego poszczególnych stad. Chcąc wyjść z impasu improwizowanej hodowli, jaką jest zwykła nie rentująca się produkcja, na drogę rzeczywistej hodowli zarodowej, dającej szanse lepszej opłacalności, życzyć należy, aby do mentalności naszych hodowców dotarła bardziej twórcza myśl hodowlana, narzucająca się z wyników metodycznej zagranicznej hodowli półkrwi, ustalonej dzięki systematycznej koncentracji krwi. System ten stał się tam zasadą każdego związku hodowlanego i każdego hodowcy, nie wyłączając włościanina, który doskonale orientuje się we wszelkich prądach krwi i liniach rodowych.

Chów w pokrewieństwie w świetle doświadczeń zagranicznych.

Nie chcąc być gołosłownym, pragnę poruszony temat standaryzacji wzgl. konsolidacji hodowli drogą chowu krewniaczego uzasadnić przykładowo. Pomijam jednak wzory z hodowli konia pełnej krwi angielskiej, stosowane od 150 lat z powodzeniem w oparciu o skrajnie ograniczoną liczbę rodów i rodzin. Kryteria jej założeń genetycznych stały się klasycznym wzorcem dla typowej zagranicznej hodowli półkrwi, jednak uzupełnione warunkiem oceny wartości rozpłodnika, opartej na pokroju i użytkowości, odpowiadającej **miejscowym warunkom i potrzebom.** Jak z poniżej przytoczonych przykładów wynika, filarami tej półkrwi są czołowe reproduktory pełnej krwi, wywodzące się z klasycznych połączeń rodowych. Zanim omówię przykłady chowu krewniaczego typowej półkrwi zagranicznej, przedstawiam rodowód z hodowli kłusaków amerykańskich, obrazujący jaskrawo inbreed.

Hambleonian 10	Abdullah	Mambrino — Messenger xx ■	
		Amazona — Messenger xx ■	
	Chas Kent Mare	O. imp. Bellfounder — (norfolski kłusak)	
		One Eye	Hambletonian: Messenger xx ■
			Hambletonian: kl. po Messenger xx ■
			kl. po Messenger xx ■

Jak wynika z powyższego, Hambletonian 10 jest produktem chowu wsobnego na linię rodową Messenger'a, który również wywodził się z silnego inbreedu na Sampsona xx. Messenger nie zdał egzaminu na torach wyścigowych w Europie. Odznaczając się jednak wspaniałą budową i ładnym posuwistym ruchem w kłusie, został nabyty do Ameryki.

Według opisu prof. Prawocheńskiego, „już pierwsze dzieci Messengera z miejscowych klaczy zwróciły na siebie uwagę: Amerykanie wykorzystali jego krew w szerokim stopniu zarówno w zakresie hodowli koni powozowych, jak i koni czystej krwi. Połączenie krwi Messengera oraz Tripoli araba Grand Bashaw, norfolskiego kłusaka Bellfonnder i nie wyjaśnionego pochodzenia inochoda Pilota, z których najsilniejszą linią okazała się linia Messenger'a, dało nadzwyczajne rezultaty: otrzymano kłusaka z dziedzicznie przelewającą się cechą szybkiego kłusa, który w prędkim czasie doszedł do podziwu godnej doskonałości".

Hambletonian 10, najwybitniejszy prawnuk Messengera, stał się w hodowli kłusaków reprezentantem czołowej linii rodowej, która silnie występuje z rodowodzie każdego prawie ogiera i każdej niemal klaczy tak amerykańskiej, jak i niemieckiej hodowli kłusaków. Analogicznie rozwijała się francuska hodowla kłusaków, dzięki krwi Fuschia i innych. **(D. c. n.)**

Antoni Konopnicki — Lublin

Spostrzeżenia i notatki o hodowli i wychowie koni

(Ciąg dalszy)

ROCZNIAKI.

Roczniaki półkrwi, w-g roku kalendarzowego na 1-go stycznia, chowane do remontu, powinny po styczniu dostawać jeszcze swoją porcję, jak w pierwszym roku urodzenia. Musimy się obliczyć, że wypośrodkowana data urodzenia źrebiąt, przypada mniej więcej na 1 kwietnia, czyli źrebię kończy rok na dzień 1 kwietnia, nazywając się roczniakiem od stycznia. Począwszy od 1 kwietnia, roczniakom zmniejszamy obrok do 4 kg. dziennie, po 2 tygodniach do 3 kg. dziennie i na 1 maja, kiedy zwykle otwiera się już pastwisko, do 2 kg. dziennie owsa, z mashami, jak podałem poprzednio. Źrebię mając 2 kg owsa, pastwisko i zakładkę, przy obroku w pierwszym roku intensywnym, ma zupełnie wystarczające wyżywienie. Źrebię na wyżej podanych dawkach, przez całe lato, aż do późnej jesieni powinno wyglądać i rozwijać się dobrze. Jesienią, około listopada, wskazane jest roczniakom prócz 2 kg. owsa na południe, dawać na wieczór i rano parowane, czysto obmyte i zgniecione kartofle, z domieszką sieczki i po ¼ kg. otrąb pszennych, zasypywanych wprost do żłobu, na sztukę. W razie możności, otręby zastąpić można 1 kg. cukru pastewnego. Kartofle stosuje się nie dalej jak do końca stycznia i nie w nadmiernej ilości.

DWULATKI

Dwulatki żywione do końca stycznia j. w., w miesiącu lutym, otrzymują marchew do kwietnia i 3 kg. owsa, w maju pastwisko i tak aż do listopada. Na miesiąc grudzień, dwulatki idą na obrok i na powody i wtedy normuje się dawki paszy stosownie do kondycji każdej jednostki. W końcu miesiąca stycznia, według roku kalendarzowego, już trzylatki, stawia się na cały dzień na powody, w oddzielne, drągami ze słomą oddzielone stanowiska, wypuszczając jednak na okólnik luzem.

TRZYLETNI REMONT

W miesiącu lutym, 3-letni remont otrzymuje 4 kg. owsa i na tym obroku pozostaje aż do przedstawienia komisji remontowej w lecie. Niema reguły bez wyjątku, tak samo i tu trafią się zawsze trzylatki, które chcąc do remontowo wystawowej formy doprowadzić, musimy podwyższyć im owsa do 5 kg. dziennie, prócz zakładki, mashu i marchwi. Tej ostatniej zawsze nie później jak do kwietnia. Trzyletni remont wypuszczany 3 razy na dzień na okólnik, zależnie od urządzeń, do wody, czy na spacer codziennie o jednej porze, najlepiej popołudniu, wyprowadzany jest na trenzli, w ręku i prowadzany przez 10 minut stępa. Następnie stawiany, na przygotowanym w tym celu równym miejscu, t. zw. plaftormie i odpowiednio ustawiany. Wtedy już należy zwrócić baczną uwagę na kopyta, czy koń prawidłowo stoi, czy równo w stępie idzie i porobić w kopycie ew. pewne poprawki, utrzymując je i nie zaniedbując, aż do przedstawienia komisji remontowej.

Koń na platformie postawiony, najlepiej na tle ściany biało malowanej, na której wszystkie linie lepiej się uwydatniają, powinien być cofnięty 2 — 3 kroków wtył i 2 — 3 kroków naprzód. Następnie jak ustawi się prawidłowo, zmierzony miarą stojącą, a potym przednie najprzód lewe, potem prawe kopyto, podniesione i czymś twardym obstukane. Powyższe powinno odbywać się codziennie, z tą samą kolejnością. Tym sposobem przyzwyczajamy konie do spokojnego znoszenia wszelkich oględzin przez zakupujących. Przy wszystkich tych czynnościach, do konia trzeba mówić, lecz nie dyszkantem — konie tego głosu nie znoszą — i oklepywać go bo bokach, zadzie, szyi i łbie, przy czym należy mu zaglądać w zęby, spokojnie rozmawiając, podnosić górną i dolną wargę.

Tego rodzaju przygotowania trwają, aż do końca marca, kiedy powłoka lodu zupełnie zniknie.

Wtedy zaczynamy robotę w ręku, w kłusie. Po zastosowaniu j. w. podałem ustawienia, oględzin, mierzenia i t. d. zaczyna się konia kłusować, mając drugiego remonta, przygotowanego niedaleko, by mógł całą robotę obserwować.

Tutaj znów człowiek odgrywa ważną rolę. Stajenny przeznaczony do biegania z końmi, musi mieć miękką rękę i przyjemny tembr głosu.

×

Trzymając konia w prawym ręku 20 cm. na cuglach od pyska, i nie ciągnąc go, a przeciwnie starając się, możliwie prowadzeniem łeb konia utrzymać w górze, człowiek znajdujący się wtedy tuż przy lewej łopatce konia, zaczyna sam kłusować, bez oglądania się na konia. Przy większej oporności, należy konia na początek, trochę z tyłu, idąc, po tej samej stronie co prowadzący konia, podpędzić batem, prowadzący zaś musi nogi dobrze wyciągać, by w takt, lewa konia, lewa jego, prawa konia, prawa jego noga, kłusować. Kłus taki tam i z powrotem, należy rozwijać na przestrzeni, na początek nie więcej niż 50 mtr.

Kłusowanie to powinno odbywać się przez pierwsze 2 miesiące na tym samym miejscu, **potym zaś codziennie wybierać inne miejsca, specjalnie do kłusowania.**

Od maja remontów nie wypuszcza się na okólniki, pojone zaś są z kubła w stajni. Rano w czasie od 1 — 2 godz. po obroku remonty wychodzą na spacer pod chłopcami, przy większej ilości, partiami. Wskazane jest, by taki spacer odbywał się po różnych polnych drogach, trzeba też znaleźć jakiś most przez który konie przechodziłyby często, codziennie o tej samej porze rano. Spacer trwać powinien 1 — 1½ godziny.

Po południu, robota w ręku.

Jestem zupełnie przeciwny lonżowaniu koni, chyba, że lonżę da się do ręki b. wytrawnemu, mało koniarzowi, ale sportsmanowi.

Bardzo jest wskazane, przy braniu remontów w robotę zbadać ich wzrok lusterkiem, w drzwiach ciemnego boksa czy stajni, gdyż przykro konia przygotowanego, mieć potem, przez komisję odrzuconego na oczy.

Miesiąc przed przedstawieniem konia do remontu, należy zająć się toaletą. Doprowadzić do zupełnego porządku grzywy i ogony. Druga toaleta następuje na 4 — 5 dni przed przedstawieniem koni, należy wtedy również oporządzić pęciny, nigdy tego przed remontem 2 razy nie robiąc.

Przy toalecie należy remontom dobrze wymyć kopyta, w ciepłej wodzie, mydłem i wyszorować szczotką ryżową. Po wysuszeniu, nasmarować tłuszczem.

Jeżeli remont odbywa się nie na miejscu, należy na 2 dni przed wysłaniem koni, zastosować dietę, 1 raz na dzień owies, 2 razy otręby pszenne, zaprawione tylko garstką owsa. W przeddzień wyjścia koni, na noc mash, rano następnego dnia t. j. w dniu transportu, normalny obrok.

Przy transporcie większej ilości koni, należy zawczasu przygotować arkany, obszyte czymś miękkim, a przy wozach reptuchy z kółkami. Konie należy za wozem stawiać w takim zespole, jak stały w stajni. Konie niechętnie idące za wozem, najprzód prowadzić w ręku, względnie jadąc na oklep, a potym dopiero doprowadzić i uwiązać u wozu.

Bardzo ważną rzeczą jest kolejność przedstawienia koni, dlatego też, stawiając konie na powody, należy od

razu zorientować się w jakiej kolejce będą przedstawiane i stosownie do tego ustawić w stajni. Koń doskonale zdaje sobie sprawę, że jeżeli jego sąsiad został już wyprowadzony to i na niego zaraz przyjdzie kolej, załatwia wtedy często swe naturalne potrzeby, jest podenerwowany, gdyż chce się podobać i dopiero po robocie, zasłużenie dostając swój kawałek razowca, następuje odprężenie. Widzi się remonty wyprowadzane do roboty codziennej, czy też potym przed komisję, jak z całym skupieniem i powagą poddają się wszelkim próbom, śledzą każdy ruch człowieka, starają się przybrać najpiękniejszą pozę i ruch. Po oględzinach, jak po skończonym egzaminie, następuje odprężenie, ogon do góry, parę razy zadem i — pcha się do stajni na swoje miejsce. Konie, u których to obserwujemy są naprawdę dobrze przygotowane.

Ważnym warunkiem dobrej sprzedaży remontów jest niezaprzeczenie stosunek komisji remontowej do danego stada; stosunek ten powinien być oparty na zaufaniu. Członkowie komisji powinni wierzyć, że stado jest prowadzone porządnie, karmione racjonalnie, koń wychowany należycie i fachowo. Świadomość tych rzeczy u członków komisji daje gwarancję należytego oszacowania każdej przedstawionej jednostki.

KRONIKA

Ś. p. Emil Vambera, wieloletni główny księgowy Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie zmarł w dniu 25 marca 1938 r.

W Zmarłym Małopolskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni straciło wiernego, wybitnie zdolnego, sumiennego urzędnika i człowieka o nieprzeciętnych zaletach charakteru.

Cześć Jego pamięci!

WYTYCZNE O SĄDZENIU I NAGRADZANIU KONI REMONTOWYCH
na wystawie w Lublinie i pokazach w 1938 r.

I. Sądzenia dokonywa komisja sędziów, w skład której wchodzi trzech członków:
1. Przedstawiciel Kierownictwa Remontu — jako przewodniczący.
2. Przedstawiciel Wydz. Chowu Koni Min. Roln. i R. R. — jako członek.
3. Przedstawiciel hodowców — jako członek.

Na wystawie w Lublinie może brać udział jako czwarty członek komisji sędziowskiej przedstawiciel sfer hodowlanych obcego państwa.

W skład komisji sędziów nie mogą wchodzić osoby, które są właścicielami lub hodowcami koni wystawionych.

II. Do premiowania mogą być dopuszczone konie kupione lub zakwalifikowane do kupna przez komisje remontowe:

1. Na wystawie w Lublinie:

a) w kategorii „W-1“ i „A-K“, które otrzymały (względnie mają prawo otrzymać (przynajmniej 5% dodatku hodowlanego i których cena zasadnicza (bez dodatku hodowlanego) ustalona przez komisje remontowe wynosiła najmniej zł 1.600;

b) w kategorii koni pociągowych: konie wyhodowane przez sprzedawcę (przynajmniej od 1.IX roku następnego po urodzeniu konia).

2. Na pokazach:

jak w pkcie 1 b).

III. Ocena koni odbywa się według następującej punktacji:

1.	Pokrój	od 1 — 10 pkt.
2.	Pochodzenie	od 2 — 4 „
3.	Chody	od 1 — 3 „
4.	Wychów	od 1 — 3 „
	Maksymalna ilość punktów —	20 pkt.

ad 2) 2 punkty otrzymuje koń posiadający przynajmniej jednostronne udowodnione pochodzenie (5% dod. hod.).

4 punkty otrzymuje koń z obustronnym udowodnionym pochodzeniem (15% dod. hod.).

ad 3) i 4)
1 punkt — ocena zadawalniająca
2 punkty — ocena dobra
3 punkty — ocena bardzo dobra.

IV. **Technika sądzenia.** Koń przedstawiony komisji sędziowskiej otrzymuje punkty w kolejności za: pokrój, chody, wychów i pochodzenie. Każdy sędzia podaje przewodniczącemu proponowany przez siebie stopień co do każdej oceny. Przewodniczący sumuje stopnie dotyczące wszystkich pozycyj i wypośrodkowuje przeciętną, którą podaje do wiadomości członków, jako ostateczną ocenę konia. Po przejrzeniu wszystkich koni i przysądzeniu im stosownych stopni, Komisja Sędziów ogląda powtórnie konie porównując je między sobą i przyznaje ostateczne nagrody.

Orzeczenia komisji sędziów zapadają zwykłą większością głosów. W razie równości głosów — rozstrzyga głos przewodniczącego.

V. **Protokół sędziowania.** Na podstawie prac komisji sędziowskiej przewodniczący zarządza sporządzenie protokółu w 5 egz. (2 egz. dla Kierownictwa Remontu, 1 egz. dla Komisji Remont., 1 egz. dla Min. Roln. i R. R. i 1 egz. dla Zw. Hod. Koni na terenie którego odbywało się sędziowanie).

VI. **Nagrody:** 1) pieniężne, 2) honorowe.

1. **Pieniężne:**

a) Na wystawie w Lublinie:

W dziale koni typu „W-1“ i „A-K“:

I nagroda	750 zł
II „	500 „
III „	300 „

W dziale koni pociągowych:
dla koni „A-L“ i „A-C“:

I nagroda	500 zł
II „	300 „
III „	200 „

dla koni „A-L-O“ i „M“

I nagroda	350 zł
II „	250 „
III „	150 „

b) Na pokazach:

I nagroda	300 zł
II „	150 „
III „	100 „
IV „	50 „

2. **Honorowe:**

Medale: złoty, srebrny i brązowy, list pochwalny i przedmioty wartościowe, przy czym:

medal złoty odpowiada I nagrodzie pieniężnej,

medal srebrny odpowiada II nagrodzie pieniężnej,

medal brązowy odpowiada III nagrodzie pieniężnej,

list pochwalny odpowiada IV nagrodzie pieniężnej

przy nagrodach indywidualnych. Komisji Sędziowskiej przysługuje prawo przyznania medali srebrnych lub brązowych koniom, które zostały nagrodzone I lub II nagrodą pieniężną. Na pokazach, Komisja Sędziowska przyznaje tylko nagrody honorowe, zgłoszone przez instytucje, z zaznaczeniem, od kogo nagroda pochodzi.

Przyznawanie medali za grupy zależy wyłącznie od decyzji sędziów. Inne nagrody, jak przedmioty wartościowe są przyznawane zgodnie z życzeniami tych osób i instytucyj, od których pochodzą.

VII. Warunki przyznania nagrody:

Dla uzyskania nagrody suma punktów powinna wynosić:

W dziale koni „W-1“ i „A-K“:

dla I nagrody — od 17 — 20 pkt.,

dla II nagrody — od 15 — 17 pkt. wyłącznie,

dla III nagrody — od 14 — 15 pkt. wyłącznie.

Na pokazach dla IV nagrody od 12 — 14 pkt. wyłącznie.

W dziale koni pociągowych:

dla I nagrody od 14 — 20 pkt.,

dla II nagrody od 13 — 14 pkt. wyłącznie,

dla III nagrody od 12 — 13 pkt. wyłącznie.

Na pokazach dla IV nagrody od 11 — 12 pkt. wyłącznie.

Prócz nagród indywidualnych komisja sędziów przyznaje nagrody za grupy remontowe. Każda grupa powinna się składać nie mniej jak z 5-ciu koni, z których co najmniej dwa zostały nagrodzone w klasyfikacji indywidualnej. Grupa remontowa powinna przedstawiać materiał wyrównany typu wierzchowego lub artyleryjskiego.

Za konie urodzone i wychowane w stadach państwowych, zarządy odnośnych stad otrzymują tylko medale i dyplomy, nagrodę zaś pieniężną należy przydzielić następnemu z kolei wystawcy na to zasługującemu.

D-ca Taborów i Szef Remontu
St. Dembiński, gen. bryg.

ZWIĄZEK HODOWCÓW KONI PRZY LUBELSKIEJ I. R.

Związek Hodowców Koni przy Lubelskiej Izbie Rolniczej podaje do wiadomości W.W.P.P. Hodowców terminy za-

kupu koni przez Komisję Remontową Korpusu Ochrony Pogranicza:

Dnia 21 kwietnia 1938 r. m. Łuków: (zakup ok. 37 koni typu A. L. O.), Targowica Miejska.

Dnia 4 maja 1938 r. m. Lublin: (zakup ok. 35 koni typu W.), plac przy ul. Lipowej Nr 9.

Dnia 6 maja 1938 r. m. Krasnystaw: (zakup ok. 32 koni typu W.), plac przy Szkole Rolniczej.

Dnia 9 maja 1938 r. m. Zamość: (zakup ok. 42 koni typu W.), plac przy koszarach 3 P.A.L.).

Dnia 13 maja 1938 r. m. Siedlce: (zakup ok. 32 koni typu W. i A. L.), Targowica Miejska.

W.W.P.P. Hodowcy proszeni są o powiadomienie kancelarii Związku Lublin, Krak.-Przedm. Nr 20, jakie konie i do którego punktu będą doprowadzone, aby na czas można było przygotować świadectwa pochodzenia.

POMORSKI ZWIĄZEK HOD. KONIA SZLACHETN. PÓŁKRWI

Plan objazdów kwalifikacyjnych Komisji Remontowej Nr 2 na terenie województwa pomorskiego.

1) **23 kwietnia 1938 r.,** godz. 12.00, **Krokowa,** pow. Morski; godz. 15.00 **Sławutówko,** pow. Morski. Doprowadza: Osłanino.
2) **26 kwietnia,** godz. 9.30 **Radostowo,** pow. Tczew; godz. 16.00 **Jarcewo,** pow. Chojnice.
3) **27 kwietnia,** godz. 9.00 **Komierowo,** pow. Sępolno Kr.; godz. 12.30 **Taszewo,** pow. Świecie; godz. 15.30 **Gołębiewko,** pow. Grudziądz.
4) **28 kwietnia,** godz. 9.00 **Czachówki,** pow. Lubawa. Doprowadzają: Buczek, Bielice, Sędzice i Babalice; godz. 16.00 **Jajkowo,** pow. Brodnica.
5) **29 kwietnia,** godz. 9.00 **Piecewo,** pow. Brodnica; godz. 11.30 **Mileszewy,** pow. Brodnica. Doprowadzają: Jaguszewice i Kamień.
6) **5 maja,** godz. 11.00 **Sobiejuchy,** pow. Szubin; godz. 16.00 **Słupowo,** pow. Szubin.
7) **6 maja,** godz. 9.00 **Bagdad,** pow. Wyrzysk; godz. 14.00 **Dębno,** pow. Wyrzysk; godz. 17.00 **Samostrzel,** pow. Wyrzysk.
8) **7 maja,** godz. 10.30 **Ostaszewo,** pow. Toruń. Doprowadzają: Wytrębowice i Brąchnówko; godz. 14.00 **Pluskowęsy,** pow. Toruń. Doprowadza: Lipienek.
9) **13 maja,** godz. 9.00 **Sokołowo i Bocheniec,** pow. Rypin; godz. 14.30 **Marianki,** pow. Rypin; godz. 17.00 **Warpalice,** pow. Rypin.
10) **16 maja,** godz. 9.30 **Siewiersk,** pow. Włocławek; godz. 14.30 **Jądrowice,** pow. Włocławek; godz. 17.00 **Borucinek,** pow. Nieszawa.
11) **17 maja,** godz. 9.00 Osięciny, pow. Nieszawa; godz. 15,00 **Niegibalice,** pow. Nieszawa.
12) **18 maja,** godz. 9.00 **Świerz,** pow. Nieszawa. Doprowadza: Świerczyn; godz. 15.00 **Czołówek,** pow. Nieszawa.

SPRAWOZDANIE Z ZEBRANIA ORGANIZACYJNEGO POWIATOWEGO KOŁA HODOWCÓW KONI W CZARNKOWIE

Dnia 3 marca 1938 r. odbyło się organizacyjne zebranie Powiatowego Koła Hodowców Koni w Czarnkowie. Zebranie zagaił prezes P. T. K. R. p. Lipowicz, witając p. Starostę Powiatowego, Rejonowego inspektora koni p. Karola May'a, delegata Poznańskiego Związku Hodowców Koni p. Andrzeja Prądzyńskiego, oraz wszystkich przybyłych na zebranie.

Na prośbę p. Lipowicza p. Starosta przewodniczy w zebraniu.

Porządek obrad:

1) Zagajenie.
2) Stwierdzenie ilości obecnych.
3) Referat p. Andrzeja Prądzyńskiego p. t. „Powiatowe Koła Hodowców Koni".
4) Przystąpienie do założenia Pow. Koła.
5) Wybór Zarządu.
6) Wolne głosy.

P. Andrzej Prądzyński w referacie swoim podkreśla cele i zadania Kół, następnie mówi o korzyściach, jakie wynoszą członkowie Powiatowych Kół.

Po referacie członkowie jednogłośnie wyrazili zgodę na założenie Koła i przystąpiono do wyboru Zarządu. Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie:

1) Prezes — p. Lipowicz z Gębic;
2) Wiceprezes — p. Szułdrzyński Mieczysław z Lubasza;
3) Sekretarz — p. Walczak Florian z Czarnkowa;
4) Skarbnik — p. Marzewski Piotr z Czarnkowa;
5) Członek zarządu — p. Smug Michał z Huty;
6) Członek zarządu — p. Machowina Ignacy z Drawskiego Młyna.

W wolnych głosach p. mjr. Karol May rej. inspektor koni referuje sprawę zwalniania klaczy od powinności wojskowej.

P. Andrzej Prądzyński zabiera głos w sprawie ogierów nie uznanych, prosząc członków, aby dla dobra sprawy sami wykrywali i podawali do Starostwa nazwiska tych, którzy odchowują klacze ogierami nieuznanymi. Następnie p. Andrzej Prądzyński na ręce prezesa p. Lipowicza złożył nowo-wybranemu zarządowi życzenia owocnej i pomyślnej pracy w nowo-powstałym Powiatowym Kole.

P. prezes Lipowicz dziękuje zebranym za zaufanie, jakie w nim pokładają drobni hodowcy, zapewniając, że dołoży wszelkich starań, aby Koło dobrze prosperowało i jednocześnie prosi wszystkich obecnych o współpracę.

Po zebraniu odbyło się krótkie posiedzenie zarządu, na którym delegat Pozn. Związku udzielił instrukcji dotycz. przyjmowania klaczy do Koła, prowadzenia rejestru hodowlanego, dopilnowywania aby członkowie w odpowiednim czasie wysyłali dowody urodzenia źrebiąt do państwowych stad, celem potwierdzenia ich. Następnie, aby zarząd podjął walkę w powiecie z ogierami nie uznanymi.

Przyjmowanie klaczy do Koła z powiatu Czarnków naznaczono na dzień 17.III.1938 r. w miejscowościach: Czarnków, Połajewo, Lubasz, Drawski Młyn. Komisja licencyjna wybrała w powiecie 30 klaczy nadających się do zapisania na matki stadne.

WALKA Z MUCHAMI

Zdaniem szeregu etiologów, którzy poświęcili się badaniu much i ich życia— owady te unikają czerwonego światła. Muchy naświetlane czerwonymi promieniami, stają się ospałe, ociężałe i wreszcie giną. Jedna z zagr. izb roln. ogłosiła okólnik, w którym podaje do wiadomości, że najlepszym środkiem zwalczania much jest oświetlanie stajen, obór, chlewów i kurników oknami i latarniami o czerwonych szybach. Farmerzy, którzy zastosowali się do wskazówki izby, w zupełności potwierdzają działanie czerwonego światła na muchy.

Ponieważ nie zostało stwierdzone jeszcze czy i w jakim stopniu czerwone światło działa szkodliwie na inwentarz domowy, należy dla bezpieczeństwa stosować wstawianie okien z czerwonymi szybami tylko w lecie.

NA OKŁADCE:

Olimpiada w Berlinie. Por. H. Rang (Rumunia) na Delfisie.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł, z góry 45 zł, za pół roku 25 zł, kwartalnie 12 zł 50 gr, miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 zł, które należy wpłacać do Administracji „Wiadomości Wyścigowych" Warszawa, Mazowiecka 16, lub na konto w P.K.O. Nr 14.164.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Al. Ujazdowskie 19 m. 4. Tel. 9-25-20. Adres telegr. „Jeździec—Warszawa". Rachunek w P. K. O. Nr 6.161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1,75 gr **Nr 11**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, ½ strony 100 zł, ⅓ strony 65 zł, ¼ strony 50 zł, 1/6 strony 40 zł, ⅛ strony 30 zł, 1/16 strony 15 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 2 zł, za wiersz, lecz nie mniej niż 10 zł za całość.

Ogłoszenia płatne z góry. Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w kronice 10 zł.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Al. Ujazdowskie 19.

NACZELNY REDAKTOR i WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

4798 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, ul. Okólnik 10, tel. 6-44-59

Wykaz hodowców, którzy w latach 1932, 1933, 1934, 1935 i 1936 zostali odznaczeni medalami przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, za hodowlę koni remontowych

(Ciąg dalszy)

L. p.	NAZWISKO i IMIĘ HODOWCY	Majątek	Powiat	Uzyskane medale i ilość dostarczonych koni w latach									
				1932 r.		1933 r.		1934 r.		1935 r.		1936 r.	
				med.	koni	med.	koni	med.	koni	med.	koni	med.	koni
	WOJ. KIELECKIE												
1	Stoyewski Stefan	Zarębice	Częstochowa	—	—	—	—	sr.	7	—	—	—	—
2	Cichowski Henryk	Raj	Iłża	br.	8	—	—	—	—	—	—	—	—
3	Kotkowski Ignacy	Łomno	"	zł.	23	zł.	19	—	—	sr.	9	br.	6
4	Rauszer Bohdan	Pakosław	"	—	—	br.	8	—	—	sr.	9	sr.	9
5	Smoleńska Janina	Pakosław	"	br.	6	—	-	—	—	—	—	—	—
6	Borkowski Stanisław	Lipno	Jędrzejów	zł.	22	sr.	12	sr.	9	—	—	—	—
7	Kamiński Stefan	Sędziszów Kiel	"	—	—	—	—	br.	6	br.	5	—	—
8	Schön Wilhelm	Lipno	"	-	—	—	—	—	—	—	—	br.	6
9	Spadkobiercy śp. Kleniewskiego Witolda	Zagłoby	Kozienice	—	—	—	—	br	7	—	—	—	—
10	Grodziecki Jerzy	Pogwizdów	Miechów	sr.	5	br.	5	zł.	9	—	—	—	—
11	Popiel Antoni i Andrzej	Czaple Małe	"	sr.	9	—	—	br.	7	—	—	br.	6
12	Stado Małop. Tow. Roln.	Hebdów	"	zł.	28	zł.	22	sr.	9	sr.	13	sr.	13
13	Szańkowski Feliks	Kępie	"	—	—	sr.	6	—	—	—	—	—	—
14	Baczyński Czesław	Śmiałów	Opatów	sr.	5	—	—	—	—	—	—	—	—
15	Cichowski Roman	Słabuszowice	"	sr.	6	—	—	—	—	sr.	6	br.	6
16	Jankowska Wanda	Bodzechów	"	—	—	—	—	—	—	sr.	9	sr.	7
17	Kowalski Tadeusz	Kiełczyna	"	sr.	6	—	—	—	—	—	—	—	—
18	Leszczyński Zygmunt	Kaliszany	"	sr.	6	sr.	6	—	—	sr.	5	—	—
19	Ośniałowska Maria	Chocimów	"	sr.	6	sr.	7	—	—	sr.	10	zł.	7
20	Reklewski Jan	Wronów	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	5
21	Reklewski Wincenty	Mirogonowice	"	sr.	11	sr.	14	zł.	20	sr.	12	sr.	13
22	Roguski Eugeniusz	Stodoły	"	br.	14	br.	9	sr.	16	br.	12	sr.	14
23	Targowski Wacław	Sarnia Zwola	"	—	—	br.	7	sr.	10	—	—	—	—
24	Gaszyński Feliks	Gołyszyn	Olkusz	—	—	—	—	sr.	7	—	—	—	—
25	Skarbek-Borowski Józef	Minoga	"	—	—	—	—	sr.	8	—	—	—	—
26	Bąkowski Jerzy	Kraśnica	Opoczno	—	—	sr.	7	—	—	—	—	—	—
27	Deskur Andrzej	Sancygniów	Pinczów	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	5
28	hr. Łubieński Leon	Kazimierza W.	"	sr.	11	sr.	10	sr.	12	br.	8	sr.	10
29	hr. Morstin Tadeusz	Kobylniki	"	—		br.	7	—	—	br.	7	br.	6
30	Tiede Stanisław	Kopernia	"	—	—	—	—	—	—	br.	7	—	—
31	Wesołowscy Andrzej i Bronisław	Złota	"	zł.	22	sr.	14	sr.	12	sr.	18	sr.	17
32	Gajewski Stanisław	Gembarzew	Radom	sr.	6	—	—	—	--	—	—	br.	5
33	Rudzki Ignacy	Zalesice	"	—	—	—	—	br.	7	—	—	—	—
34	Karski Andrzej	Górki	Sandomierz	—	—	sr.	6	—	—	—	—	—	—
35	Łempicki Antoni	Słupcza	"	b .	4	sr.	7	—	—	—	—	—	—
36	Święzyński Kazimierz	Wilczyce	"	—	—	br.	6	—	—	—	—	—	—
37	Głuski Mieczysław	Brzozówka	Stopnica	—	—	—	—	—	—	sr.	9	—	—
38	Karski Tomasz	Nieznanowice	Włoszczowa	—	—	br.	10	—	—	—	—	—	—
39	hr. Potocki Paweł	Chrząstów	"	—	—	—	—	—	—	sr.	6		—
40	Sikorski Antoni	Raszków	"	--	—	—	—	—	—	—	—	br.	6
	WOJ. WOŁYŃSKIE.												
1	Chodkiewicz Mieczysław	Młynów	Dubno	sr.	6	sr.	8	—	—	—	—	—	—
2	hr. Ledóchowski Aleksander	Smordwa	"	zł.	7	zł.	6	zł.	6	zł.	9	sr.	8
3	Łętyk Michał	Kozin	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	2
4	Jankowski Wiktoryn	Brany	Horochów	—	—	br.	5	—	—	—	—	—	—
5	hr. Ledóchowskie Maria i Zofia	Bużany	"	—	—	zł.	8	zł.	7	sr.	6	br.	8
6	Małyński Emanuel	Żurne	Kostopol	br.	7	—	—	sr.	7	—	—	—	—
7	Hulewiczowa Maria	Anjelin	Łuck	—	—	—	—	—	—	br.	6	—	—
8	hr. Jezierski Jerzy	Worotniów	"	sr.	6	zł.	11	sr.	8	—	—	br.	7
9	hr. Ledóchowski August	Ostrożec	"	—	—	zł.	7	zł.	8	—	—	sr.	6
10	ks. Radziwiłł Janusz	Ołyka	"	-	—	—	—	sr.	9	sr.	8	br.	11
11	Bogusz Marcin	Równe	Równe	br.	8	—	—	—	—	—	—	—	—
12	ks. Radziwiłł Janusz	Szpanów	"	br.	6	—	—	—	—	—	—	—	—
13	Adamkiewicz Józef	Bielin	Włodzimierz	—	—	—		—	—	—	—	br.	1
14	hr. Czacki Stanisław	Poryck	"	zł.	4	zł.	6	zł.	6	sr.	5	zł	12
15	Gutowski Paweł	Radowicze	"	sr.	8	—	—	—	—	—	—	—	—
16	Hypś Jan	Bielin	"	—	—	—	—	—	—	—	—	br.	1
17	Rudnicki Ksawery	Drewinie	"	sr.	7	zł.	9	sr.	7	sr.	11	sr.	12
18	Dunin-Karwicki Józef	Mizocz	Zdołbunów	br.	10	—	—	—	—	-	—	br.	6
119	Mirkowicz Piotr	Rozważ-Ozier	"	—	—	br.	6	—	—	—	—	—	—

(d. c. n.)

KOMUNIKAT
DO WSZYSTKICH P.P. HODOWCÓW

W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCYM SIĘ ZAKOŃCZENIEM OPRACOWANIA ALBUMU **„LE CHEVAL EN POLOGNE“**, PROSIMY UPRZEJMIE WSZYSTKICH PP. HODOWCÓW, KTÓRZY NIE ZOSTALI JESZCZE ODWIEDZENI PRZEZ DELEGATÓW REDAKCJI, A ŻYCZYLIBY SOBIE, ABY MONOGRAFIE ICH STADNIN BYŁY W OMAWIANYM ALBUMIE ZAMIESZCZONE, O BEZZWŁOCZNE ZGŁOSZENIE SWYCH ADRESÓW DO REDAKCJI CELEM WYDELEGOWANIA NASZYCH PRZEDSTAWICIELI DLA OBEJRZENIA I OPISANIA STADNINY. REDAKCJA „L'ECHO DE VORSOVIE“, WARSZAWA, UL. MOKOTOWSKA 26. TELEFON 9-16-39.

PANOWIE HODOWCY, KTÓRZY ZGŁOSILI SWOJE UCZESTNICTWO, LECZ NIE DOSTARCZYLI JESZCZE FOTOGRAFII, PROSZENI SĄ O NADESŁANIE TAKOWYCH, W TERMINIE NAJPÓŹNIEJ 10 DNI, GDYŻ W PRZECIWNYM RAZIE ARTYKUŁY UKAŻĄ SIĘ BEZ ODPOWIEDNICH ILUSTRACJI